

Min. Bidault oświadcza w Moskwie:

PRZEMYSŁ NIEMIECKI zagroża pokojowi świata

Ograniczyć produkcję przemysłu stalowego do 9 milionów ton rocznie

Stanowisko Francji w sprawie utworzenia centralnego rządu w Niemczech

Zwiększyć tempo spłacania odszkodowań niemieckich

MOSKWA, (obsł. wł.). Na wczorajszym 3-godzinym posiedzeniu Rady Ministrów, min. Bidault sprecyzował stanowisko Francji wobec gospodarki i przyszłości Niemiec i kwestii odszkodowań wojennych. Rozbudowa przemysłu niemieckiego zagraża pokojowi świata, powiedział min. Bidault. Żądał on ograniczenia produkcji przemysłu stalowego do 9 mil. ton rocznie. Jak długo kwestia granic nie jest ustalona — oświadczył min. Bidault — Francja nie może się zgodzić na stworzenie centralnego rządu niemieckiego. Następnie, żądał on przyspieszenia tempa spłacania odszkodowań w zachodnich strefach okupacyjnych, oraz eksportu węgla niemieckiego do krajów zniesionych wojną.

Wieczorem min. Mołotow wydał bankiet na cześć delegatów konferencji moskiewskiej. W dniu wczorajszym generalissimus Stalin, przyjął na Kremlu min. Bidault. Na przyjęciu byli obecni min. Mołotow i ambasador francuski w Moskwie. W rozmowie, trwającej 1½ godz. mężowie stanu dokonali przeglądu zagadnień interesujących oba mocarstwa.

Dlaższe expose min. Bidaulta na konferencji moskiewskiej sprecyzowało kierunki polityki francuskiej wobec Niemiec powojennych, polityki zarówno odnośnie nowego rządu niemieckiego, jak i polityki gospodarczej. Główne niebezpieczeństwo dla pokoju świata

widzi Francja — według określenia min. Bidault — w rozbudowie przemysłu niemieckiego, a w pierwszym rzędzie przemysłu stalowego. Obok interesu ogólnoeuropejskiego w oświadczeniu min. Bidaulta dużą rolę odegrał lokalny interes Francji.

Jak wiadomo, centrum przemysłu stalowego Niemiec jest obecnie Zagłębie Ruhry. Utrzymanie pełnej produkcji tego zagłębia zagrażałoby nie tylko bezpieczeństwu Francji i całej Europy, ale także stanowiłoby poważną konkurencję dla przemysłu francuskiego. Natomiast z drugiej strony min. Bidault godzi się i po piera wzmożenie produkcji w kopalniach niemieckich, aby zapobiec na przyszłość podobnym kryzysom węglowym, jakie przeżyła Europa w przeciągu tej ziemi.

Interes gospodarczy Francji spłata się ściśle z jej interesem politycznym.

Z tego też źródła wypływa żądanie federacji Niemiec i sprzeciwianie się koncepcji utworzenia chociażby tymczasowego rządu centralnego. Rząd centralny, jaki powstałby ewentualnie w Niemczech (a przygotowania w tym kierunku są już w pełnym toku) zniweczyłby nadzieje Francji na przyłączenie względnie autonomizację Zagłębia Ruhry. Francja więc — jak widzimy — domaga się federacji Niemiec z zupełnie innych pobudek, niż to czynią Stany Zjednoczone, a częściowo i Wielka Brytania.

Umowa lotnicza

między Turcją, Libanem i Norwegią

ANKARA, (obsł. wł.). Do Ankarę przybyli delegaci lotniczy z Libanu i Norwegii. Przeprowadzą oni rozmowy z przedstawicielami rządu tureckiego w sprawie umowy lotniczej z Turcją.

Zakończenie rozmów handlowych polsko-brytyjskich

LONDYN, (obsł. wł.). W dniu jutrzejszym zostaną zakończone rozmowy handlowe, jakie toczyły się od dłuższego czasu między Wielką Brytanią a Szwecją. Bilans handlowy Szwecji był dotychczas wybitnie ujemny — po zakończeniu tych rozmów i realizacji nowego układu, będzie on dodatni. Jednocześnie na ukończeniu są rozmowy handlowe anglo — belgijskie. Dotyczą one w głównej mierze dostaw do Anglii — stali belgijskiej — po zakończeniu tych rozmów i realizacji nowego układu, będzie on dodatni.

Godz. 1 w nocy

Pod Wrocławiem

utworzył się 3 kilometrowy zator lodowy na Odrze

O północy sygnalizują we Wrocławiu lekkie opady wody na Odrze. W chwili obecnej miasta nie grozi powódź. Gdyby jednak wskutek napływu dalszych wód z gór podniósł się poziom Odry — sytuacja na Sepólnie mogłaby stać się groźną.

W chwili obecnej most Grunwaldzki nie znajduje się już w niebezpieczeństwie, gdyż usunięto drewniane podpory i most — stał się mostem wiszącym.

Pewne niebezpieczeństwo zagraża innym mostom na Odrze, jak i mostowi kolejowemu.

W Rotowicach o 20 km w górę Odry w okolicach nizinnych utworzył się zator długości 3 km.

Dzisiaj w godzinach rannych saperzy przystąpią do rozbijania zatoru. (G)

Walka z powodzią na brzegach Dunaju

PRAGA, (PAP). Wojsko czechosłowackie przyszło z pomocą ludności cywilnej w Bratysławie w walce z wezbranymi wodami Dunaju. Lód został rozsadzony przy pomocy 120 ciężkich bomb. Zwały lodu zablokowały bieg rzeki, niebawem podnosząc jej poziom. Wysiłki te dały dobre wyniki i w niedługo na Dunaju nie było większych przeszkód. W Pilźnie powódź wyrządziła poważne szkody.

Powódź w dolinie Tamizy

LONDYN (PAP). Po ulewnych deszczach w Południowej Anglii wody Tamizy wezbrały w dalszym ciągu i powódź objęła wielkie obszary w dolinie rzeki Tamizy i Fenland. Tysiące ludzi zmuszone były opuścić swoje domostwa i spędzić noc w naprędku urządzonych schronach. Oddziały wojskowe w specjalnie ziemnowodnych samochodach rozwoziły żywność ludności dotkniętej klęską powodzi. Północnym przedmieściom Londynu grozi odcięcie od reszty stolicy.

Grecja chce brać udział w Konferencji Moskiewskiej

MOSKWA, (obsł. wł.). Rząd skiewski. Przedstawiciel ten wyreki zwrócił się z prośbą do ministrów obradujących w Moskwie o dopuszczenie przedstawiciela Grecji na konferencję moskiewską.

Ambasador USA z Grecji wyjechał do Waszyngtonu

ATENY, (obsł. wł.). W dniu wczorajszym ambasador Stanów Zjednoczonych udał się z ten do Waszyngtonu. Przed odjazdem odbył on konferencję z przedstawicielem USA w komisji O. N. Z.

1. Brytania wyprodukuje w rb. 2 kontrtorpedowce

LONDYN, (obsł. wł.). Izba ministrów obradowała nad preliminarzem budżetowym marynarki wojennej na rok budżetowy 1947-48. Preliminarz przewiduje wydatek 196 milionów funtów, a więc o 58 mil. funtów mniej niż w roku ub. W roku bieżącym zostaną spuśczone na wodę tylko dwa kontrtorpedowce.

Dobry siew-piękny plon

Od kilku dni trwa Konferencja Moskiewska. Przedstawiciele czterech mocarstw, ustalają zasady trwałego pokoju.

Polski naród w pełni zdaje sobie sprawę z doniosłości Konferencji, nie przestaje jednak pracować z należytym wysiłkiem, z wyzyskaniem wszystkich możliwości. Wiemy, że pokój dla nas wygra nie Konferencja, lecz nieustanna racjonalna praca.

Z nadejściem wiosny wylania się problem siewu i likwidacji ugorów. Nie posiadamy ich już zbyt wiele. Obszar zasiewów na terenie Dolnego Śląska w przeciągu dwu lat wzrósł z 29 tys. ha na 1.005 tys. ha. Obszar odłogów zmniejszył się przeszło sześciokrotnie i będzie wynosił w bieżącym roku zaledwie 124 tys. ha.

Jest to osiągnięcie kolosalne jeśli uwzględnić nadzwyczaj ciężkie warunki, w jakich realizowaliśmy zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych.

Uzyskany rezultat nie powinien osłabić naszego wysiłku, lecz wręcz przeciwnie — doprowadzić go do jeszcze większego wzmocnienia. Cały świat dzisiaj patrzy na Polskę, a szczególnie na Ziemię Odzyskaną. Cały świat oczekuje na słuszną i ostateczną rozprawę sporu słowiańsko - germańskiego.

Sytuacja na naszych zachodnich terenach będzie sprawdzianem naszej tężyzny fizycznej i duchowej, naszych zdolności organizacyjnych i produkcyjnych.

Polityka zawsze opiera się na podstawach gospodarczych. Jeśli zlikwidujemy całkowicie ugory, jeśli objeśmy maksymalny obszar ziemi ornej, jeśli doprowadzimy do kwitującego stanu nasze wsie i osady — to wrogowie nasi nie znajdą żadnego argumentu, który by mógł podważyć naszą pozycję na tym terenie.

Lata ubiegłe przyniosły nam szereg dotkliwych doświadczeń. Wiosna i jesień niejednokrotnie zastawała nas niedostatecznie przygotowanych, spóźniona akcja nie dawała należytych rezultatów.

Bieżący sezon siewny posiada dla Polski szczególne znaczenie. Nie tylko bowiem niezależniamy się od zagranicy w razie uzyskania pomyślnych zbiorów, lecz również wyrzucamy naszym wrogom z rąk ich najmocniejsze atuty w ich perfidnej grze politycznej.

Spółeczeństwo i organy wykonawcze powinny w tym roku zdobyć się na maksymalny wysiłek i ugory na zachodzie całkowicie zlikwidować.

ALEKSANDER ANISZCZYK

Józef Cyrankiewicz

na czele tajnej organizacji Oświęcimia

W dalszym ciągu swych zeznań świadek Kuryłowicz opowiada, w jaki sposób „likwidowano” Oświęcim. Był on agentem Gestapo, przystąpił do Oświęcimia celem wykrycia tajnej organizacji. Oświęcim był pilnie strzeżony przez SS-manów. Zdołano go jednak zlikwidować przez podsuniecie mu woszu, zarażonej tyfusem.

Organizacja miała swe kontakty ze światem zewnętrznym. Jeden z jej członków, geometra Jarzębowski, zdołał zbiec z Oświęcimia. Schwytano go jednak i torturowano tak, iż na jego ciele nie było ani jednego białego miejsca. Mimo to przez 5 tygodni nie wydał nikogo. Po 5 tygodniach — powieszono go.

We wrześniu 1943 aresztowano prawie wszystkich wojskowych. Rozstrzelano ich 11 października. Po likwidacji tej grupy nawiązano nowe kontakty. Grupa wojskowa połączyła się z grupą, na której czele stał premier Cyrankiewicz.

Pułapka na myszy

Następnie zeznawała Francuzka Luiza Alean, przewieziona do Oświęcimia z transportem 1.200 Żydów francuskich. Przez trzy tygodnie więźniarkom nie pozwolono na mycie się, potem zaprowadzono do dezynfekcji, gdzie trzeba było nago czekać na zimnie przez wiele godzin.

Prokurator zaprzęta świadka, w jaki sposób została aresztowana. Odpowiada: „W pułapce na myszy”. Tak nazywano we Francji łapanki.

Łatwiej własnych potrzeb. Inną formą kaźni był stojący bunkier.

W bardzo ciasnym miejscu pakowano na całą noc około 40 osób. Z braku powietrza, gdy ludzie zaczęli się dusić, mordowali się wzajemnie.

W jednym wypadku rano w bunkrze znaleziono tylko trzech żywych. Pomordowani mieli podgryzione uszy i nogi, co sam widziałem na własne oczy — mówi świadek.

Widać było jak straszna musiała być ich walka o życie.

W roku 1941 przybyli pierwsi jeńcy wojenni. Podkreślam ten fakt, bo Hoess był obecny przy bezlitosnym mordowaniu tych ludzi. W kilka dni wymordowano w najokropniejszy sposób pierwszą grupę, składającą się z około 100 jeńców rosyjskich.

Świadek następnie mówi o użyciu w Oświęcimiu samochodów do gazowania ludzi.

W warsztatach samochodowych stały 3 takie auta. Hoess napewno je widział, gdyż niemal codziennie był w warsztatach samochodowych, gdzie oglądał swoją piękną limuzynę.

Pracowałem wtedy — mówi świadek — w godzinach nocnych w pompowni wody i oglądałem to gazowanie. Byłem raz świadkiem w nocy, jak dokonano egzekucji na generała niemieckiego za to, że odmówił dalszego prowadzenia wojny.

Ziechało wtedy około 50 limuzyn i ścianę śmierci na bloku 11, gdzie egzekucja była wykonana, jaskrawo oświetlono.

Nowy strajk w USA

NOWY JORK. (Obsl. wł.) — Stanom Zjednoczonym grozi strajk 400 tys. robotników przemysłu gumowego, który ma się rozpocząć 24 br.

Repatrianci z ZSSR

uracają

WARSZAWA. (PAP) — Generalny Pełnomocnik Rządu do Spraw Repatriacji komunikuje:

Do Białej Podlaskiej przybyła pierwsza grupa 346 Polaków, przejętych od władz radzieckich, którzy w okresie działań wojennych znaleźli się w ZSSR i byli internowani.

Przybyłymi zaopiekował się PUR, udzielając pomocy przed udaniem się ich do miejsc zamieszkania.

Wisła na razie nie zagraża Warszawie

Kraków w obliczu powodzi

Na Wiśle w okolicach Krakowa nastąpił mały przybór wody.

Na Sole lody ruszyły i zatrzymały się nad ujściem do Wisły.

Płynące kry nakruszyły w Krakowie izbyce i jarzma Mostu Dębnickiego, co spowodowało zamknięcie mostu dla ruchu kołowego i pieszego.

Wojsko i drużyny ratownicze walczą nadął z żywiołem.

W Warszawie na razie spokojnie. Wprawdzie stan wody podniósł się o 1' do 360 cm, ale na razie nie budzi to żadnych obaw. Zresztą czuwają dzień i noc sapezy gotowi do rozbicia zatoru, gdyby się tylko utworzył. (wd)

Coraz więcej, coraz więcej

Komis'e amnestyjne mają pełne ręce roboty

Liczba ujawniających się na terenie całego kraju stale rośnie.

W Krakowskim przekroczyła już 100 osób dziennie. Przeważają członkowie NSZ, przede wszystkim z grupy „Ognia”. Ujawnił się również Fr. Szymanowski, student Akademii Handlowej, członek Narodowej Organizacji Wojskowej, przywódca nielegalnej organizacji „Młodzież Wszechpolska” oraz dr Marian Messler, pseudonim „Leliwa”, członek Komendy Okręgu WiN.

W Bochni ujawniła się 30-osobowa grupa „Zandarmeria” (NSZ) z dowódcą Janem Dubaniowskim, ps.

Na widowni politycznej

W KRAJU

PREZYDENT RZECZP. POLSKIEJ — przyjął na audiencji, ambasadora Francji — Roger'a Garreau.

W PIERWSZY ROZUMIENIE podpisanie układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej między Polską a Jugosławią, Premier Rządu R. P. Józef Cyrankiewicz oraz minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski wysłali do Premiera Rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii, Marszałka Josipa Broza Tito — depeşe.

W sali „Roma” z okazji rocznicy od była się uroczysta akademja.

PREMIER JÓZEF CYRANKIEWICZ — przyjął na audiencji posła nadzwyczajnego Bułgarii — Tagareffa.

POSŁOWIE z Katolicko — Społecznego Klubu Poselskiego: — Jan Frankowski, Witold Bieńkowski i Aleksander Bocheński, zostali przyjęci na audiencji u premiera Cyrankiewicza.

MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH — Zygmunt Modzelewski przyjął ambasadora Francji p. Roger'a Garreau, następnie posła Belgii Harolda Remena oraz charge d'affaires Wielkiej Brytanii p. Philip'a Breda.

Krakowskie obserwatorium astronomiczne

No uje trzęsienie ziemi

KRAKÓW (PAP) Obserwatorium astronomiczne w Krakowie zanotowało w poniedziałek 17 br. silne trzęsienie ziemi w odległości 8.500 km. Początek trzęsienia nastąpił o godz. 9.28, maksimum trzęsienia o 9.53.

Ruszyła nowa elektrownia wodna

OLSZTYN. (PAP) — Na jeziorze Wadąg koło Olsztyna ruszyła odbudowana z gruzów 3-cia elektrownia wodna w województwie. Wydajność nowej elektrowni wynosi 1.500 tys. kwh przy średnim przepływie wody 8 i pół metra kubicz. na sekundę. Odbudowa elektrowni kosztowała 15 miliona zł.

Ukucia

Hitler bił Mussoliniego

Pamiętniki hr. Ciano zostały już przełożone na różne języki. Wspomnienia byłego ministra spraw zagranicznych walcza Niemiec — faszystowskich Włoch wzbudziły wszędzie zrozumiałe zainteresowanie.

Jak wynika z pamiętników, Mussolini odczuwał kompleks niższości wobec Niemców i swego mentora Hitlera.

Hitler poniżał go na każdym kroku. Do ostrej sceny doszło między „wodzami” w grudniu 1940 roku po klęskach włoskich w Libii i Grecji, nadwierzających mocno prestiż oręża państw „osi”. Hitler przeprowadził wtedy bardzo gwałtowną rozmowę z Mussolinim, a jak się sam „duce” przyznał swemu zwycięstwu, do stał od Hitlera linijką po palcach. Jak widać Hitler nie odnosił się ze zbytnim szacunkiem do swego sprzymierzeńca. (SKI)

Norbert Balicki zmarł śmiercią głodową

W obozie najbardziej tępieno inteligencję polską, zmuszając do pracy ponad siły. Tysiące ludzi zmarło wskutek głodu. Tak zginął Norbert Balicki. Był spuchnięty z głodu.

Zebrań organizacyjnych odbywały się przy udziale 2 — 3 osób. Na czele organizacji od roku 1942 do końca stał premier Józef Cyrankiewicz. W obozie przez pewien czas istniała własna radiowa stacja nadawcza. Tą drogą świat dowiedział się o tragedii Oświęcimia i sprawa stała się tak głośna, iż Hoess usunięty został ze swego stanowiska.

Akcja Mohla

Następny świadek Teresa Lasocka opisuje tzw. „akcję Mohla”. Miała to być akcja podstępna, w której planowano, że Niemcy planują tak zw. „akcję Mohla”, polegającą na zbombardowaniu obozu z samolotów i przez artylerię. Wiadomość tę przekazano do Londynu wszczęto alarm w eterze i Niemcy wyrzekli się tego planu.

Spustoszenie moralne

Z kolei świadek Alfred Woycieki sekretarz Teatru im. Słowackiego w Krakowie opowiada o spustoszeniu moralnym wśród więźniów Oświęcimia.

Niemcy nie tylko usiłowali zafałszować Polaków, fałszując ich moralnie. Czasami udawało im się to zwłaszcza w odniesieniu do ludzi młodych. Organizacja miała na celu podtrzymywanie więźniów na duchu.

Wszelkie przejawy życia religijnego w obozie były bezwzględnie tępięne.

Grupa wojskowa

W roku 1941 przybyła do obozu grupa oficerów z pułkownikiem Stawczem i pułkownikiem Gilewiczem na czele. Ludzie ci zaczęli się skupiać i nawiązywać kontakty. Punktem centralnym gdzie skupiała się organizacja, była kartoflarnia.

Organizacja nawiązała kontakt z ludowcami i działaczami socjalistycznymi na terenie obozu. Należeli tam jeszcze Barlicki, Dubois oraz Adam Kuryłowicz, który pra-

cując w szpitalu ocalił życie bardzo wielu ludziom.

Nowe kontakty

Grupa ta nawiązała kontakt z więźniami niemieckimi na czele których stał Otto Kusel, który później rzekł się obywatelstwa niemieckiego i prosił o obywatelstwo polskie.

400 osób w jednej izbie

Świadek Edward Wrona, urzędnik państwowy, aresztowany był 3 maja 1940 r. Do Oświęcimia dostał się 14 czerwca tegoż roku i otrzymał numer 206. Gdy wagon z więźniami przybył do Oświęcimia, drzwi otworzył SS-man i oświadczył więźniom:

„To jest wasza druga ojczyzna”. Zrobiło to na więźniach niezwykle deprymujące wrażenie.

Po kąpiel i ostrzyżeniu, więźniom odbierano wszystkie rzeczy, które przywieźli ze sobą. Świadek miał książeczkę do nabożeństwa, którą otrzymał od matki. Spytał SS-manna, czy może tę książeczkę zatrzymać.

Niemiec z ohydny przekleństwem wyrwał mu książeczkę z rąk i wyrzucił za drut. Świadek zobaczył po raz pierwszy Hoessa w trzy dni po przybyciu do Oświęcimia, podczas sławnej gimnastyki.

Hoess przyglądał się męczarniom zadawanym więźniom i zachęcał dozorców do dalszych szykan. Z więźniami postępowano w ogóle w sposób jak najbardziej udrażniający.

Na noc zamykano 400 osób w jednej izbie, słończonych do niemożliwości. Znamienne jest, że jeden z więźniów, młody chłopiec, dostał szalu z braku powietrza. Okien nie było wolno o'wierać.

Męki pragnienia

Do otwartych okien SS-man strzelali. Więźniowie cierpieli okrutne pragnienie. Na korytarzu stał kocioł z herbatą, której nie wolno było ruszyć.

Mimo zakazu więźniowie niejednokrotnie wypijali po kubku herbaty. Byli za to katowani niemiłosiernie. Najbardziej bił osławio-

ny morderca oświęcimski Palitsch. Po okresie kwarantanny zostałem przydzielony do pracy mówi świadek.

Przypadła mi w udziale praca stosunkowo lekka, zamiastem oboz. Korzystałem z tego zalecia w ten sposób, że mogłem z różnych śmietników wybierać odpadki pożywienia i niedopalki cygar, porzucone przez SS-manów. Dzieliłem się tym z moimi towarzyszami. To była jedna z form samopomocy na terenie obozu.

Stojący bunkier

Pewnego dnia przewieziono transport ciężkich kobiet ze Śląska. Kazano im się położyć na brzoach i w tej pozycji leżeć tydzień bez ruchu. Nie wolno im było nawet za-

Zagranica o Polsce

TIMES

Sprawa traktatu polsko-czechoskiego była przez kilka dni przedmiotem zainteresowania całej prasy europejskiej i pozaeuropejskiej. Najbardziej charakterystyczne wypowiedzi w tej sprawie przynosi „Times”, które w wyjątkach poniżej przytaczamy:

„Traktat warszawski uzupełnia sieć paktów, łączących sprzymierzone państwa wschodniej Europy, przeciwko jakiegokolwiek przyszłej agresji niemieckiej. Wykucie tego ostatniego ognia było najtrudniejsze ze wszystkich. Polska i Czechosłowacja były rozdzielone od 1918 r. terytorialnymi sporami, a stosunki między nimi w okresie międzywojennym były zawsze chłodne. Brytyjskiej i francuskiej dyplomacji nie powiodło się sformułowanie jednolitego frontu polsko-czechosłowackiego, któryby stawiał czoła groźbie niemieckiej. Nowy traktat czechu-

je znaczny postęp w kierunku rzeczywistej solidarności. Z polskiego i czechoskiego punktu widzenia unia przeciwko Niemcom, zaniebana w ostatnich latach z katastrofalnym wynikiem jest sprawą podstawowego rozsądku. Sojusze antyniemieckie są nader liczne w ostatnim czasie. Zawarcie ich może ułatwić dokonanie traktatu z Niemcami, ale efekt tych wszystkich układów jest uzależniony od tego, jakie same Niemcy będą w przyszłości”. I.G.

„AVANTI”

Dziennik włoski „Avanti” przyniósł artykuł przywódcy włoskiej partii socjalistycznej Nenniego pod tytułem „Oświęcim i Niemcy”.

Nenni zwraca uwagę, że nie jest dziełem przypadku, iż w chwili kiedy rozpoczyna się w Moskwie konferencja czterech, jednocześnie w Warszawie stał przed sądem Rudolf Hoess. Polska chce w ten sposób

zwrócić uwagę całego świata na największą w dziejach zbrodnię.

Włoski mąż stanu stwierdza dalej, że sam nie wierzył w wiadomości o okrucieństwach w niemieckich obozach koncentracyjnych, póki podróżując po Niemczech w roku 1943 nie dowiedział się, że jego córka została zamordowana w Oświęcimiu.

Nenni pisze dalej, że czytał wszystko co pisano za granicą o Oświęcimiu. Zwłaszcza silne wrażenie wywarła na nim tłumaczona na język włoski książka Zofii Kossak o kobietach w Birkenau, jak też książka Pelagii Lewińskiej.

Po zacytowaniu ustępów z książki Kossak — Nenni stwierdza, że poza odpowiedzialnością poszczególnych zbrodniarzy istnieje jeszcze odpowiedzialność zbiorowa całej niemieckiej kasty mieszczańskiej — wojskowej.

Przepych - nędza luksus - ubóstwo

Ulice Madrytu nie zmieniły swego wyglądu od roku 1936. Przybyło może tylko więcej obcych twarzy, między którymi łatwo odróżnić rzyżych Niemców i piaskonosych Włosków. Witryny sklepów to na w przepychu towarów, który dostępny jest jednak tylko dla członków Falangi, ale obok zrujnowane domy w dniach wojny domowej nie zmieniły zupełnie swego wyglądu przez dziesięć lat. Oto dwa oblicza Madrytu:

Przepych i nędza luksus i ubóstwo

Na głównej ulicy Madrytu, Castellana wiatr gwiżdże w pokojach luksusowych will, którym brak tylko okien i drzwi. Wygórowane komorne odstrasza chętnych od wynajęcia tych apartamentów. Z drugiej jednak strony robotnicze dzielnice stolicy Hiszpanii są przepełnione do ostatnich granic: nigdzie w Europie nie ma takiej nędzy mieszkaniowej, jak tu.

Tymczasem, zamiast naprawić zniszczenia wojenne lub wzniesć nowe bloki mieszkalne, rząd Caudilla buduje wspaniałe, przesadnie luksusowe gmachy, przeznaczone na siedziby ministerstw, urzędów i komórek „Falangi”. Niedawno wzniesiono ogromny, monumentalny gmach ministerstwa lotnictwa, którego koszt przekracza prawdopodobnie wartość wszystkich eskadr lotniczych Hiszpanii razem wziętych.

Elita i »Szara masa«

Przybyszowi nawet takiemu, który słabo orientuje się w miejscowych stosunkach, łatwo jest odróżnić jawnych zwolenników gen. Franco od pozostałej, apatycznej i biernej masy ludności. Podczas gdy pierwsi są dobrze ubrani i odżywieni, drudzy otrzymują minimalne racje żywnościowe. Poddani specjalnej kontroli są zwolennicy dawnego rządu, walczący kiedyś po jego stronie i wszelkiego rodzaju mal kontenci, niezadowoleni z panujących stosunków. Nie mogą oni wykonywać innej pracy, niż fizyczną. Wolne zawody i wszelka praca umysłowa jest zastrzeżona wyłącznie dla falangistów.

Dla tych, którzy wylamują się spod przepisów, rząd Caudilla utworzył szereg obozów koncentracyjnych, pod dowództwem często króć wytrawnych specjalistów z Dachau i Oświęcimia. Najstraszniejszy jest obóz Miranda, przeznaczony dla prawdziwych albo urojonych przeciwników rządu gen. Franco.

Rolę Himmlera w Hiszpanii spełnia „szara eminencja”, Antonio Giron. Jest to zagorzały falangista i

druga po gen. Franco osoba w Hiszpanii.

Dzięki niemu Falangiści są uprzywilejowaną kastą w Hiszpanii, otrzymują specjalne przydziały, które następnie sprzedają po wygórowanych cenach na czarnym rynku.

Oficer i żołnierz

Obok członków „Espanola Tradicionalista de las Jons”, kroczących dumnie po ulicach Madrytu i witających się podniesieniem prawej ręki, spotykamy co krok wyegzaltowanych oficerów armii hiszpańskiej. Przeważnie jeżdżą oni wspaniałymi limuzynami, nie rzadko mówią głośno po niemiecku, prawie zawsze należą do Falangi lub są umiarkowanymi monarchistami (specjalnie jeśli chodzi o starszych wiekiem). Armia hiszpańska jest drugim filarem Caudilla. To jest nie tyle armia, co korpus oficerski. Żołnierz hiszpański jest z reguły bosi, obdarty, brudny i wygłodniały, ale trzymany w żelaznym

Elita

dobrze
ubrana
i odżywiona

Masy

głodują
- na wolności
lub w obozach

posłuchu przez swoich przełożonych. Nie on jest źródłem fermentu w kraju.

Źródłem tym, ogniskiem wiecznego fermentu, spędzającym sen z oczu gen. Franco, jest kraj Basków. Od roku 1939 panuje tu stan wyjątkowy. W okresie tym rozstrzelano 47.000 Basków, ponad 220.000 siedzi w więzieniach. Na Basków też liczą najbardziej ci, którym zależy na zniszczeniu reżimu gen. Franco, to znaczy liczy cały świat. Z drugiej jednak strony rząd emigracyjny hiszpański wyraźnie podkreślił, że jak długo nie pozyska się armii, tak długo trudno jest mówić o jakichś widokach powstania. Armie zaś, to znaczy korpus oficerski, pozyskać można tylko mirażem monarchii, do której tęsknią cichaczem wypomadowani generałowie, patrzący zezem na Franco. Jakakolwiek rewolucja w Hiszpanii jest obecnie niepotrzebna i niemożliwa, gdyż przerodzi się znów w wojnę do mowy i stanowić będzie ognisko niebezpieczne dla pokoju całej Eu-

CIECIA

O właściwy dystans

W Krakowie istniał lokal dancinowo - rozrywkowy „Oświecimy na Błoniach”, w Katowicach księgarnia b. Więźniów Politycznych połączona była z lokalem śniadaniowym, gdzie obok broszur o Majdanku i Oświęcimiu sprzedawano wódkę. Znaleźli się ludzie, którzy wysłali na Śląsk sprzedawców lodów „Pasiaki” w strojach obozowych.

Cale społeczeństwo z najwyższą czcią odnosi się do b. więźniów politycznych, których straszliwe przeżycia odśladania, toczą się obecnie proces Hoessa. Niebawem rozpocznie się tydzień Solidarności Międzynarodowej B. Więźniów Politycznych, wielkiej manifestacji czułości tych, którzy najlepiej poznali Niemców.

Część, jaką żyjemy dla b. więźniów Oświęcimia, Buchenwaldu, Dachau czy Majdanka, nie pozwala nam tolerować, by pod firmą „Oświecim” urządzano lokal zabawowy. Wszak z nazwą tą związana jest męka i śmierć milionów ludzi. Należy utrzymać właściwy dystans między knajpą, lodami i dancinami, a wspomnieniem największych ofiar, jakie poniosła Polska w obozach koncentracyjnych.

Z całą też stanowczością na-

leży tępić tego rodzaju „literaturę”, jakiej okazem jest „Zbiorek pieśni” wydany w Łodzi przez Anne Liedke. W zbiorze tym znajdujemy frywolną piosenkę „Brunetki... blondynki...”. A następnie pieśń nosząca tytuł „Obozy koncentracyjne”.

Oto jedna ze zwrotek tej pieśni:

Komory gazowe, cyklony
i strzały
To szczyt niemieckiej kultury
Na punkcie morderstwa ogarnął ich szal
Który bez końca tam trwał.

A oto refren nie tak wprawdzie szkodliwego, ale również, bez końca trwającego szalu grafomańskiego.

Oświęcim, Buchenwald,
Majdanek, Stuthof,
Mauthausen, Gross Rosen i
Gusen
Treblinka, Sobibór, Dachau,
Birkenau
To trupów ciągnący się wał.

Autor zasłużył na „wały”. Ale czyż nie znajdzie się jakaś artystyczna kontrola, aby nie pozwalała na drukowanie takich piosenek w frywolnym zbiorze. Utrzymać właściwy dystans. Oto apelujemy.

Z. GROT.

Co dzień niesie?

Kto podpira Białą Dó

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie Kongresu Stanów Zjednoczonych, poświęconemu rozpatrzeniu p. Trumana odno Grecji i Turcji.

Opinia Kongru była, jak się wydawało, jednolita dla oporu przeciw Trumanowi. Wobec nych grupach członków Kongresu. Pierwsza — to znaczy odłam kongresmanów i senatorów republikańskich, którzy uprawiają politykę ja najdalej idących oszczędności celem wzmocnienia się popularności wśród wyborców w roku 1948, który będzie rokiem wyboru nowego prezydenta.

Druga — to niewielka grupa liberałów z obu partii w obu izbach, która zdaje sobie sprawę z faszystowskiego charakteru reżymów greckiego i rzymskiego i która nie wyraża możliwości utrzymania reżymów nawet przy pomocy dolarów.

Trzecia — silna i racjonalistyczna obustronna — chce jak najniżej zobowiązań amerykańskich poza granicami Stanów Zjednoczonych, obawiając się, że udzielenie pomocy finansowej obu krajom, przy słabości Wielkiej Brytanii, pociągnie za sobą w niedalekiej przyszłości konieczność wystąpienia do nich wojsk amerykańskich.

Prócz tego odgrywa tu jeszcze rolę ważny motyw w pogorszeniu się stosunków z Wielką Brytanią, co byłoby faktem bardzo niekorzystnym dla Stanów Zjednoczonych w obliczu konferencji moskiewskiej.

Jakkolwiek opinia światowa upatruje w postaci Vandenberg, kierownika polityki zagranicznej partii republikańskiej i głównego doradcy Trumana, jednego z zagorzałych zwolenników, jeśli nie nawet projektodawców polityki Trumana, nie należy zapominać, że sam Vandenberg był jeszcze kilka lat temu jednym z filarów grupy republikańsko-isolacyjnej i na tym tle poważnie różnił się z Rooseveltem.

Z drugiej strony mnożą się zarzuty, że Kongres nie był dotychczas dokładnie poinformowany o rozwoju sytuacji w Grecji i Turcji. Specjalnie intryguje sfery finansowe fakt, co się stało z pół miliardem dolarów, jakie otrzymała już powojenna Grecja od Stanów Zjednoczonych. Argument ten — zdaje się — jest dla mentalności amerykańskiej najcięższej wagi.

Nie należy jednak zapominać, że w projektach Trumana zaangażowany jest poważnie Departament Stanu, koła wojskowe i finansowe, jak też i sam Marshall. Trzeba bezstronnie przyznać, że pierwszy krok Marshalla na terenie europejskim nie należał do najszybszych.

Polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych jest więc ściśle mówiąc polityką Trumana i kół zbliżonych do osoby prezydenta i Białego Domu. Nie odzwierciedla ona jednak naprawdę opinii społeczeństwa Stanów, jak to zresztą wykazała przeprowadzona przed dwoma dniami anketa, która dała jeden wynik: ogólne niezdecydowanie i rozczarowanie.

Bomby na statek argentyński

LONDYN, (obsł. wł.). Rząd argentyński wysłał w dniu wczorajszym ostrą notę protestacyjną do rządu Paragwaju w związku z bombardowaniem przez paragwajskie siły lotnicze statku argentyńskiego, płynącego do jednego z portów Paragwaju. Jak do noszą oficjalne czynniki Paragwaju, statek ten przybywał z pomocą powstanców paragwajskim.

Rola kapitału angielskiego

Jeszcze w roku 1898 w czasie rewolty gen. Primo kapitał angielski wkroczył po raz pierwszy do Hiszpanii, nabywając za sumę 92 milionów pesetów kopalnię miedzi w Rio Tinto. W roku 1935 Kompania Rio Tinto poparła finansowo ruch gen. Franco. Wkrótce olbrzymie obszary ziemi znalazły się w posiadaniu angielskich lordów. Ponieważ rząd republikański w Hiszpanii musiał przedrzeć czy później przeprowadzić reformę rolną, tak potrzebną w tym kraju wielkich anomalii, jest rzeczą jasną, po czyjej stronie opowiedzieli się Anglicy. W kopalniach i wielkich piecach Hiszpanii wszyscy inżynierowie i majstrowie są bez wyjątku obywatelami Wielkiej Brytanii. Paszport brytyjski daje dziś możliwość swobodnego poruszania się po całej Hiszpanii.

To wyjaśnia...

W świetle tych wszystkich faktów staje się jasne, dlaczego Wielka Brytania z takim zapętlaniem przyjęła decyzję ONZ o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią gen. Franco i dlaczego starała się zaraz potem utworzyć jakąś namiastkę rządu emigracyjnego w Londynie. Po niepowodzeniu tych prób Anglia była mocno zainteresowana w usunięciu prem. Giral i w przywróceniu monarchii w Hiszpanii. Zawsze lepsza jest monarchia, niż demokracja, tym bardziej, że znane jest przywiązanie narodu hiszpańskiego do korony, jak zresztą do wszelkich ustalonych form rządzenia.

LESZEK GOLINSKI.

Punkt obserwacyjny

Kryzys uśmiechu?

Czyżbyśmy przeżywali „kryzys uśmiechu”?

Wiele jest symptomów, które przemawiają za tą bardzo smutną, ale niestety prawdziwą tezę.

Lwia część dowcipów, które się dzisiaj opowiada podlega — amnestii, gdyż zostały „popelnione” bardzo dawno przed dniem 5 lutego 1947 r.

Zlikwidowano „Kocynadra”, jedyne „zachodnie” pismo humorystyczne. „Kurier Szczeciński” już oddawała zrezygnował ze swego tygodniowego „Marcholta”, a Poznań z lekkim sercem wyrzekł się swej „Kukulki” na rzecz Warszawy. Świński skwitował swe zbratanie ze Śląskiem kilku złośliwymi felietonikami. Sztandynier, który ma piękny pałacyk w Szklarskiej Porębie, pisze w Łodzi o Krakowie, a Wrocławowi poświęcił kilka sentymentalnych i ładnych wierszy, ale nie napisał o tym mieście ani

jednej fraszki. „Dziennik Zachodni” jest oazą znakomitego Niejakiego X, lecz poza tym żyje humorem wyciętym z pism zagranicznych.

Uśmiech nie poszedł na Zachód. Brzeziński, Charlie, Otwinowski, Swinarski i tylni inni woli Dom Literatów na Krupniczej czy „Gospodę Aktorów” w Krakowie — niż wspaniałe perspektywy zachodnie. Jedyne pismo humorystyczne ukazuje się w Łodzi, a „7 kotów” nie przyjdzie nigdy zdaje się na myśl, aby zamiast bawić znudzonych Krakowian wyjechać do Wałbrzycha, Jeleniej Góry czy Wrocławia i przynieść tu swój miły, niefrasobliwy uśmiech.

Budujemy tu na Zachodzie nowy dom. Jest źle, że go budujemy na smutno.

Tu, na Zachodzie, ludzie nie umieją się śmiać. Gdybyśmy gdzieś w Centralnej Polsce urządzili taką sobotę dziennikarską, jak we Wroc-

ławiu — to publiczność wyniosłaby na rękach takiego dra ABC, za jego świetne fraszki, czy innego humorystę za jego felieton. Kapitał — dialog red. Winnickiego — wskrzesił wizję najlepszych tradycji humoru lwowskiego.

Mimo to sala pozostała raczej zimna i zadumana nad horrendalnie wysokim cennikiem napojów „Klubowej”.

Inna rzecz, że owa rezerwa publiczności uratowała jeden z punktów programu, którego wykonawca powinien być też wyniesiony na rękach, ale bez prawa powrotu na salę.

Nie ulega jednak wątpliwości, że Wrocławowi brak jest odpowiedniego środowiska, takiego jak np. „Klub Pickwicka” w Łodzi czy kawiarnia literacko-artystyczna Krakowa. Tu można obiecać miasto, i nie znaleźć lokalu, który zaszczyca swą obecnością Kurnakowicz, Geppert, Krcha, Walden, Drabik, Petri, Banaś czy Zukrowski. Artysty, literaci, plastycy, dziennikarze chodzą luzem.

Dlatego też z trudem rodzi się uśmiech wrocławski. Śmiejemy się

z tramwajów, elektrowni — i kropka. Pismo humorystyczne we Wrocławiu zmarioby na uwład starczy po dwu numerach. A przecież podobno w tym mieście mieszka mnóstwo Warszawiaków i Lwowian o dużym poczuciu humoru.

Czyżby ruiny nastrojały nas tak ponuro?

Idzie wiosna, bujna, nadodrzańska. Słońce zaczyna się do nas uśmiechać. Czy powitamy je zawsze jednakową ponurą i złą twarzą?

Wrocław jest idealnym miastem dla dentystów — tu wszyscy mają takie minty, jakby ich wieczny zęby bolały. Uśmiechu nie ma.

Nie ma go, niestety, ani w Szczecinie, ani w Poznaniu, ani w Gdyni, ani w Katowicach, ani w Olsztynie. Czyżby polski Zachód zarażał się od Niemców — brakiem humoru?

Trzeba się nad tym zastanowić, bo śmiech — to bardzo poważna rzecz, jak powiedział redaktor pewnego pisma humorystycznego, które nazywał „najpoważniejszym pismem humorystycznym” w Polsce.

ZBIGNIEW GROTOWSKI

ych dróg i setki mostów

Odra, Drweca i kanały

ZAWA. (PAP) — Naczelnym tegorocznego planu inwestycyjnego dróg kołowych, za który się sumą prawie 3 i pół zł. jest zahamowanie przebiegu nawierzchni drogowych i przebudowa zniszczonych i przebudowa niektórych ważniejszych odnawianych nawierzchni ulepszonej.

Ważne szlaki

budowa i przebudowa dróg z odbudową mostów obejmie szlaki. jak np. Brześć — Poznań — Kostrzyn, — Sierpe — Grudziądz — Gdynia, Warszawa — Gostynin — Toruń — Świecie — Radom — Kiel — Zakopane, Warszawa — granicę państwa

w kierunku na Lwów, Morąg — Olsztyn — Elk — Grajewo — Białystok i in. Na każdy z tych szlaków przeznaczono sumy od 100—150 mil. złotych.

Znaczne kwoty przewidziano również na odbudowę węzła drogowego Śląsko — dąbrowskiego i Wybrzeża.

Łącznie odbudowane będzie w rb. ok. 1.460 km dróg kołowych, kosztem 980 mil. zł, przebudowane — ok. 250 km kosztem 850 mil. zł. Odbudowa 12.200 metr. bież. mostów drogowych kosztować będzie — wg planu — ponad miliard złotych.

Drugi wodne

Ogromne zaniedbania nasze w zakresie dróg wodnych, będące skutkiem gospodarki przedwojennej, wymagają przeprowadzenia obecnie rozległych prac inwestycyjnych. Na tym odcinku — oprócz zaniedbań przedwojennych — mamy do usunięcia skutki działań wojennych, w postaci utrudniających żegluga wraków, statków i mostów.

Nowe parowozy

LUBLIN (APD) DOKP w Lublinie otrzymała ostatnio 16 nowych parowozów w ramach dostaw UNRRA.

Dalsze 10 parowozów nadejdzie ma w dniach najbliższych. Nowe parowozy wpłyną niewątpliwie na usprawnienie komunikacji, utrudnionej ostatnio z powodu warunków atmosferycznych i częstych remontów naszych lokomotyw.

Na drogi żeglowne przeznaczają tegoroczny plan inwestycyjny 375 mil. złotych, które zostaną zużytkowane głównie na Odrze, by jak najprędzej umożliwić osiągnięcia planowanej zdolności przepustowej 5 mil. ton rocznie. Na drogi śpławne przeznaczono 456 mil. zł, przy czym głównym odcinkiem inwestycji będzie Drweca w obrębie gdańskiej Dystrykcji Dróg Wodnych.

Szczególnie wielkie zaniedbania mamy w dziedzinie dróg sztucznych. Są one najczęściej w stanie uniemożliwiającym przejazd średnich barek i statków. Dzięki wyznaczeniu w ten cel 423 mil. zł na 1947 r., poczynione zostaną znaczne postępy w budowie kanału Zagłębie — Kraków (Śluza na Przemszy i jaz na Skawie w przebudowie Kanału Augustowskiego z dostosowaniem do możliwości przepustu statków o pojemności 200 ton i budowie kanału Gopło — Warta, gdzie zakończone zostaną dwie śluzy komorowe. Z początkiem sezonu 1948 r. nastąpi podjęcie żeglugi, dzięki czemu znacznie ułat-

liwiącym przejazd średnich barek i statków. Dzięki wyznaczeniu w ten cel 423 mil. zł na 1947 r., poczynione zostaną znaczne postępy w budowie kanału Zagłębie — Kraków (Śluza na Przemszy i jaz na Skawie w przebudowie Kanału Augustowskiego z dostosowaniem do możliwości przepustu statków o pojemności 200 ton i budowie kanału Gopło — Warta, gdzie zakończone zostaną dwie śluzy komorowe. Z początkiem sezonu 1948 r. nastąpi podjęcie żeglugi, dzięki czemu znacznie ułat-

wiona będzie obsługa kujawskiego przemysłu rolniczo — przetwórczego.

Wisła — Odra

Rozbudowa bydgoskiego systemu dróg wodnych będzie miała na celu utworzenie węglowej drogi wodnej Wisła — Odra, co umożliwi skierowanie części węgla śląskiego z Odry do portów przy ujściu Wisły. Koszt dalszych 114 mil. zł odbudowy w rb. na Odrze i Kanał Głiwickim — 57 śluz i ponad 20 jazów.

Zbiorniki wodne, mające poważne znaczenie żeglugowe, energetyczne i przeciwpowodziowe, budowane będą w Mianowie, pow. świdnickiego oraz w Dzieńcu na Górnym Śląsku. Kontynuowane będą roboty w Czechawie, Rożnowie, Porąbce i Potoku.

Na marginesie akcji ujawniania

Ludzie podziemi mówią...

„Nie mam sił dłużej kłamać“ — takim motto można by zaopatrzyć wczoraj list od st. sierżanta A. K., ukrywającego się pod dość cudacznym pseudonimem „Z.S.R.R.“. A oto krótka jego historia:

„W r. 1940 wstąpiłem w szeregi A.K. i przez cały czas okupacji pracowałem w kolportażu prasowym tej organizacji. W ostatnich dniach sierpnia 1944 r. zostałem ranny i wywieziony do Wrocławia, gdzie pracowałem w fabryce zbrojeniowej, utrzymując nadal kontakt z kolegami z organizacji. Kontakt ten urwał się po wyzwoleniu Wrocławia w końcu 1945 r. Do dziś nie wiem, czy moi koledzy

przeszli na teren okupacji anglo-amerykańskiej — bo takie były ich projekty, do których próbowali mnie nakłonić — celem wstąpienia do armii Andersa, czy też pozostali w kraju. Chcę się ujawnić, gdyż pomimo iż pracuję dla Polski od 14 maja 1945 r. na terenie Wrocławia, pomimo że należę do partii i jestem zameldowany pod własnym nazwiskiem, ciągle się czegoś boję. Nie jest to lęk o siebie, lecz o rodzinę. Boję się, aby nie cierpieć niedostatku, gdyby mnie nie stało...“

W dalszym ciągu autor ubolewa nad tym, że musi wciąż kłamać, na wet tym, których kocha. „Nie mam wobec innych czystego sumienia,

nie mogę śmiało spojrzeć im w oczy...“ Lepiej się czułem moralnie w okresie okupacji, bom wtedy kłamał Niemcom, dziś kłamię rodakom. W tych warunkach nachodzi człowieka rozmaite złe myśli:

„Bywa czasami, że ciągnie mnie las, wiele razy tylko widok dziecka uchronił mnie od powrotu w Lubelskie czy Kielecczynę“.

Wreszcie konkluzja:

„W okresie okupacji byłem parę razy ranny, jestem dziś częściowym inwalidą, ale jestem jeszcze młody, mam 26 lat, mam żonę i dziecko, nie chcę siedzieć w więzieniu, ale nie chcę też, — więcej — nie mogę nadal kłamać, chcę żyć prawdą. Czy w razie ujawnienia nie będę miał tzw. „nieprzyjemności“ ze strony U.B., czy będę miał spokój? Czy nie zwolnią mnie z pracy, lub nie wydalą z partii, czy nie będę pod nadzorem? Jestem przecież rezydentem, gdyż nie ujawniłem się wraz z grupą „Radosława“ i innych“.

Panie Redaktorze, proszę, niech Pan szczerze poinformuje, czy mi za to coś nie grozi. Piszę prosto serwami, ale pięć ran i to życie — to chore nerwy...“

Sierżancie! Sprawa Twoja jest bardzo jasna i dziwię się, że ją tak długo przeciągałeś i tyle z tego powodu przecierpiełeś. Wszak jedyną Twoją winą jest to, że się dotąd nie ujawniłeś. Do Komisji zgłaszają się terroryści, którzy czynnie walczyli przeciwko obecnej ustroju — i nie lekają się, gdyż ustawa amnestyjna gwarantuje im wolność i niekaralność. Jeśli ujawnia się i zerwa z przeszłością. Czegoż ty się lekasz? — Owszem, możesz mieć „nieprzyjemności“ i to grube, jeśli się nie ujawnisz; nie spotka Cię nie z tego powodu. Więzienia, nadzoru, ani represji jakichkolwiek ze strony U.B. nie będzie — o to możesz być spokojny. Co do zwolnienia z pracy, powtarzam to, co pisałem przy innej sposobności: „Rząd Rzeczypospolitej troszczy się o to, aby ujawniającym się i wypuszczonym z więzień dostarczyć pracy; pozbawienie pracy tych, którzy ją już posiadają, byłoby niezgodne z wyraźną intencją Rządu. Nikt nie ma prawa zwolnić Cię z tego powodu z pracy — i nikt tego nie będzie próbował.“

Co do stanowiska partii, to zaglądamy informacji z autorytatywnych źródeł i wszystkie były zgodne w tym, że żadna partia nie zamierza wydalac swych ujawniających się członków. Ostatecznie Twoje rany odniesione w walce o Polskę, także mają swój walor.

A więc — opanować nerwy, iść i ujawnić się, skończyć raz na zawsze z kłamstwem! (to.).

CO PISZA INNI

Sympatie i antypatie niemieckie

„Wieczór Warszawski“ przynosi ciekawą korespondencję z Niemiec. Otóż, jak się dowiadujemy z niej, pewien dziennikarz amerykański po wieloletnim pobycie w Niemczech oświadczył: „Niemcy szanują Anglików, lubią Amerykan i nienawidzą Rosjan i Francuzów“.

Autor korespondencji dziwi się wielkiej naiwności Amerykanów. Niemcy nie lubią nikogo i nie szanują nikogo. Nawet Anglosasów. Jest to naród chory na manię wielkości. Dlatego też chory na tę manię Niemiec może najlepiej porozumieć się z Anglikami, którzy również posiadają manię wielkości.

Do Amerykanów odnoszą się obecnie z udaną czcią, która poddyktowana jest prostym wyrachowaniem. Amerykanie mają do lary, Chesterfieldy i paczki UNRRA.

W gruncie jednak rzeczy Niemcy nie cierpią Amerykanów, gdyż są zdania, że przystąpienie USA do wojny przechyliło szalę zwycięstwa na stronę narodów sprzymierzonych. Zresztą uważają Amerykanów za ludzi mało inteligentnych, którzy przypuszczają, że dolary mogą zastąpić rozum.

Niemcy wiedzą natomiast, że Rosjan nie można kupić ani pięknymi słowami ani czarującym uśmiechem Gretchen.

Zaskoczeni paktem polsko-czeskim

Korespondent berliński „Kuriera Codziennego“ donosi, że podpisanie układu polsko-czeskiego zaskoczyło całkowicie op-

nię niemiecką. Prasa niemiecka w ostatnich miesiącach ustawicznie sugerowała swym czytelnikom, że stosunki polsko-czeskie weszły w stadium chronicznego naprężenia.

Jak widuć, Niemcy srodze zawiedli się w swych rachubach na rozdziewicę polsko-czeskie.

O tajemnicy atomowej

Na łamach „Życia Warszawy“ ogłoszony został przekład artykułu Henry A. Wallace pt. „Kto jest właścicielem bomby atomowej“.

H. Wallace zwraca uwagę, że Kanada produkuje plutonium. W miejscowości Chalk River w prowincji Ontario, Kanadyjczycy zbudowali całe miasto, gdzie 3000 ludzi produkuje plutonium.

Co prawda, Kanada zapewnia USA, że nie zamierza produkować bomb atomowych ze znajdującego się na jej terytorium plutonium. Kanada o ludności tak licznej jak jeden stan Nowy Jork, doszła już do takiego stanu techniki, który może jej zapewnić w 80 proc. produkcję bomb atomowych. 20 proc. to niewiele. Czerpią plątek wysiłku Kanadyjczycy mają już z sobą.

W międzyczasie Brytyjczycy budują fabryki i laboratoria atomowe i być może — jak to przypuszcza Wallace — w najbliższym czasie Anglicy będą w możności produkować bomby atomowe.

Francuzi pod kierownictwem małżonków Curie-Joliot oraz przy pomocy dwu słynnych uczonych francuskich Pierre Auger i L. Kowarski prowadzą daleko posunięte badania atomowe.

Na półwyspie Skandynawskim rozpoczęto budowę fabryki atomowej.

Tak więc, jak stwierdza Wal-

lace, Stany Zjednoczone nie posiadają już bynajmniej monopolu atomowego.

Gospodarka morską

„Dziennik Baltycki“ omawia sprawę naszej gospodarki morskiej. Czytamy m. in.:

W nowym układzie Europy nasze porty wraz ze zorganizowaną żegluga, budownictwem okrętowym i odbudowanymi miastami wysuwają się jako placówki gospodarcze nad Baltykiem o kluczowym znaczeniu. Naturalne warunki pozwalają je do decydującego udziału w służbie naszej wymiany towarowej z zagranicą.

Narodowy plan gospodarczy na lata 1946 — 49 pozbędzie potraktował sprawę gospodarki morskiej, ujętej w grupie zagadnień transportowych, przesuwając ją na drugi plan po uwzględnieniu spraw kolejnictwa. Ani w wytycznych ani w tymczasowych kreskach podstawowych planu, gospodarka morską nie znalazła właściwego miejsca, gdy inne dziedziny zostały wyczerpująco przedstawione. Jedynie w dziale komunikacji zostały podane przewidywane liczby zdolności przeładunkowych portów na rok 1946 — 49 i w przypisach, dodanych na końcu, na tenże okres podana liczba tonażu okrętowego, który ma zastąpić żeglugę.

Problem całości gospodarki morskiej pozostaje w dalszym ciągu otwartym i wymaga ujęcia go w ramy programowe i ustalenia wytycznych, jak to zostało dokonane dla innych dziedzin gospodarki.

Brak tych orientacyjnych danych już dzisiaj stanowi przeszkodę w rozwiązywaniu aktualnych trudności w gospodarce morskiej.

Nasz pierwszy impet nad morzem swoją siłą i nastrojem załpmonował postronnym obserwatorom. Lecz tenże postronny obserwator dzisiaj może odnieść wrażenie, że po pierwszych odruchach osłabiliśmy. Pokażmy obserwatorowi, że się myli, że chwilowe zastrzymanie wynika z potrzeby rozważenia przed planowym czynnem.

Jednak przerwa ta nie może trwać długo, bo czas nagli.

LOTATNIK krajowy

POLACH GRUNWALDU pow. Wschowskiego Park Narodowy. Mauzoleum Hindenburga w rozbiórce, a z materiału te budowany zostanie Pomnik Zwycięstwa Słowian nad Niemcami. Buduje się zrekonstruowanie pomnika z roku 1410 oraz wybudowanie wielkiego amfiteatru na Górze Św. Wawrzynia, mogłyby odbywać się wielkie zloty i zloty narodowe i ogólnopolskie.

NA POMORZU ZACHODNIM wystapiono do walki z plagą piasków. Szczecińska WRN uchwała rezolucję stwierdzającą, że „piasek i pedzacy bimber, to szkodnicy niebezpieczni i gospodarczy, których należy usunąć z Pomorza Zachodniego“. Bardzo słuszną uchwałę. Niezgodno przecież „Kurier Szczeciński“ i o wielkim curiosum donosi. W Słupsku odbyło się wesele „bez odki“. Jeżeli „suche“ wesela należą do takich wyjątków, że trzeba je specjalnie podkreślać, to znaczy, że pociąg do nadmiernej konsumpcji alkoholu silnie zakorzenił się w Pomorzu Zachodnim.

W ZBIÓRCE STAREGO PAPIERU znacznie się niebawem w całym kraju. Zapotrzebowanie naszych państwa na makulaturę wynosi 50 tys. ton. Zbiórka przeprowadzana przez Centrali odpadków a zaedwie 25 tys. ton.

POZNAN — na skutek nagłej odwilży, jak donosiliśmy, znalazł się pod wodą. Komunikacja została sparaliżowana. Wzdłuż ulic biegnących z Górnej Wildze płyną rwące strumienie wody. Ludność Poznania zaczęła się energicznie do walki z niegłem. W ciągu trzech dni ma na papier „odwodnienie“ Poznania i opanowanie sytuacji. Przez cały dzień na ulicach Poznania widać pracę przy obok dozorców, pracując właściele domów, kupcy itd.

W GDAŃSKICH TARGACH zahamowało nasz eksport morski. W tej chwili czeka na przeładowanie około 1 milion towarów.

W ŁÓDZI zakończyła się rejestracja strat wojennych. 17.748 mieszkańców Łodzi zgłosiło swoje pretensje do odszkodowań na sumę 1 mil. 8832 milionów złotych przed wojną.

W ŁÓDZI zakończyła się rejestracja strat wojennych. 17.748 mieszkańców Łodzi zgłosiło swoje pretensje do odszkodowań na sumę 1 mil. 8832 milionów złotych przed wojną.

W ŁÓDZI zakończyła się rejestracja strat wojennych. 17.748 mieszkańców Łodzi zgłosiło swoje pretensje do odszkodowań na sumę 1 mil. 8832 milionów złotych przed wojną.

ZIEMIE ODZYSKANE

Miasta

Osady

Wsie

Z myślą o plonie

Z wiosną zasiejemy na Zachodzie

230.000 koni

2.000.000 ha
ziemi

7.000 traktorów

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, uchwalił plan wiosennej akcji siewnej na Ziemiach Odzyskanych.

Plan ten przewiduje obsianie

Z tego na posiadłości prywatne przypadnie

Na majątki państwowe

Zasiewy ozime, wyniosły na Ziemiach Odzyskanych

R a z e m więc obsiejemy — tu:

W roku 1946/1947 o b s i a n o:

Wzrost więc wynosi 83 procent.

W chwili obecnej posiadamy na Ziemiach Odzyskanych: 230.000 koni + 7 tys. traktorów.

W najbliższym czasie rolnictwo otrzyma 50.000 koni + 3.000 traktorów zakupionych

za granicą.

Jako pomoc w materiale siewnym, przeznaczono dla tych ziem 62.000 ton ziarna i 100 tysięcy ton ziemniaków.

Materiały siewne podzielone będą na warunkach kredytowych (bądź kredyt średnioterminowy do 1 listopada 1948 r. lub krótko terminowy do dn. 1 listopada 1947 r.).

Z kredytów średnio — terminowych mogą korzystać rolnicy słabiej zagospodarowani oraz ci, którzy na skutek plagi gryzoni ponieśli straty do 30 procent.

akcji siewnej na

2.000.000 ha ziemi

1.600.000 " "

400.000 " "

1.200.000 " "

3.200.000 " "

1.700.000 " "

Legnica

Czworo dzieci w falecie no

(Na) Grupa dzieci w wieku od 11 do 6 lat zabawiła się w „żeglarzy” na płynących krach. W pewnej chwili oibrymnia kra, na której zna do- wało się czworo dzieci, uderzyła o filar mostu kolejowego, a dzieci po- wpadały do lodowatej wody. Gna- cym pośpieszyli liczni o tej porze trów za miastem.

Nowa Sol

Aresztowanie dyr. browaru

Na zarządzenie prokuratora S. O. został aresztowany dyrektor tutej- szego browaru pod zarzutem nadu-żyć w wys. 2 miliony złotych.

POPULARYZACJA PRAWA

Staraniem Komisji Popularyzacji Prawa przy S. O. w Głogowiez sie- dzibą w Nowej Soli odbył się odczyt na temat „Ustawa o amnestii i jej znaczenie polityczne”, który wygłosił prok. W. Jobiokow.

OSTROŻNIE Z BRONIA

Funkcjonariusz posterunku M. O.

w Lipinach Gądoński Lu- wodu nieostrożnego obcho- z pistoletem postrzelił się nym mieszkaniu w pachwin- go przewieziono do szpitala wej Soli.

Ukazał się już

20-ty num.

wielobarwnego czasopis

„Moda i Ży-
Praktyczne”

z wiosennymi model

z. m. r. i w. m. r.

i wiadomości z l.

konkurem fotograficzn

i bogatą koresponder

K-687

Lwówek

Przedwczesna radość

Otwarte przed niedawnym cza- linie kolejowe: Gryfin — Lwówek Gryfin — Wieniec Zdrój, zostaw przyczyn na razie nam nieznaną zamknięte napowrót, aż do odwo- nia. Problem tych dwóch linii ko- jowych jest najważniejszym pro- mem komunikacyjnym powiatu i weckiego. Przyczyną pod- zamknięcia ruchu na tych nie są, o ile nam wiadomo w atmosferyczne.

Na fali wałbrzyskiej

Nowiny dnia

O KOMITET ZDEMOBILIZOWANYCH

(E) Jednym z ważnych zagadnień jest obecnie sprawa pomocy zdemo- bilizowanym żołnierzom. W związku z tym organizuje się we wszystkich miastach komitety demobilizowa- nych. Wałbrzych takiego komitetu dotychczas nie posiada, chociaż po- siadać go powinien. Znalazłoby w nim pomoc i oparcie mnóstwo zdemo- bilizowanych żołnierzy, którzy często bezpośrednio po opuszczeniu szeregów — muszą walczyć z rozma- itymi trudnościami, zanim ustabilizują swe życie.

PRZYSTANEK TRAMWAJOWY 5-ki

Władze M. K. E. w Wałbrzychu powinny zainteresować się sprawą przystanku tramwajowego u wylo- tu ul. Marszałka Roli - Zymierskie- go i placu 3 Maja. Przystanek ten ze względu na bezpieczeństwo prze- chodniów (podczas postoju trawa- ju jest tam zaledwie półmetrowa od- ległość między kamienią z wagona- mi) — powinien być stanowczo prze- niesiony w bardziej odpowiednie miejsce.

POLITYKA POPULACYJNA I NIEMIECCY LEKARZE

Pozostały jeszcze w Białym Kamie- niu lekarz niemiecki dr. Loth dobrze pojmując obowiązki wobec swojej ojczyzny, które równocześnie w cu- downy sposób łączą się z jego inte- resami prywatnymi. Oto, jak nas informują z wiarygodnych źródeł lekarz ten dokonuje masowo niedo- zwolonych zabiegów przerywania

cięża na młodych kobietach polskich. Co najdziwniejsze, o fakcie tym po- dobno wiedzą miejscowe władze sa- nitarne i nie reagują na to.

Nasuwa się pytanie, czy po sześć- cioleptim konsekwentnym wyniszcze- niu narodu polskiego przez Niem- ców można dopuścić jeszcze teraz, aby lekarz niemiecki niszczył w Po- sce w zarodku młode życie polskie i aby rujnował zdrowie polskich ko- biet?

60 AFISZÓW WYSTARCZY

Zarząd Miejski w Wałbrzychu w trosce o estetyczny wygląd miasta wydał rozporządzenie, mocą którego maksymalny nakład wszystkich roz- lepianych na mieście afiszów, ogra- niczony ma być do 60. Słuszne to rozporządzenie zapobiegnie przeła- daniu murów miasta najrozmaitszymi ogłoszeniami i afiszami.

PO POLSKU I SZWEDZKU

W związku ze zbliżającym się se- zonem wiosennym Zarząd Uzdro- wisk Dolnośląskich w Solicach Zdro- ju przystąpił do wydawania prze- wodnika po miejscowościach klima- tycznych i leczniczych na Dolnym Śląsku.

Ze względu na zapowiadane wzy- ty kuracjuszy ze Szwecji — przewo- dnik przetłumaczony będzie również na język szwedzki.

WAŁBRZYSKI AEROKLUB

Aeroklub w Wałbrzychu, który powstał 22 maja 1946 r. początkowo jako oddział Aeroklubu Jeleniogór- skiego, a dnia 22 listopada 1946 r. przekształcił się w instytucję samo- dzielną, obecnie liczy 200 członków

i zorganizował w ciągu swojej dzia- łalności 5 kursów teoretycznych szy- bowcowych, które ukończyło 177 u- czniów. Prócz tego wyszkolono w Nowej wsi koło Frydlandu 67 pilo- tów szybowcowych.

Początki były trudne. Szkolenie rozpoczęło na jednym tylko szybow- cu szkolnym „SG — 38” starając się równocześnie o zdobycie nowych a- paratów. Obecnie aeroklub posiada 4 szybowce szkolne „SG—38” i jeden treningowy. Drugi aparat treningo- wy członkowie klubu starają się zmontować własnymi siłami. Włas- nością aeroklubu jest hangar w No- wej Wsi oraz pomocniczy sprzęt szy- bowcowy. Aeroklub wałbrzyski za- mierza skupić w swych szeregach wszystkich zainteresowanych w tej dziedzinie oraz całą młodzież, pra- gnącą wyuczyć się sztuki latania.

WIECZORAMI WCIĄŻ NIESPOKOJNE

Mimo energicznej akcji M. O. — wciąż zdarzają się w Wałbrzychu napady na spóźnionych przechod- niów. Ostatnio zanotowano napad na przechodzącego o godzinie 22.30 ul. Moniuszki ob. Śmiałowskiego Jana, któremu nieznanymi sprawcy zra- bowali 5 tys. złotych. Wracającemu do domu o godz. 20 placem Bohate- rów ob. Henrykowi Trojanowskie- mu zrabowano 3 tys. złotych, złoty zegarek i portfel z dokumentami.

CZYTAJCIE „SŁOWO POLSKIE”

Sprawy gospodarcze

ILE PRZYWIEZLIŚMY WĘŁNY?

Polski przemysł włókienniczy jest tak szeroko rozwinięty, że surowce krajowe nie wystarczają do zaspoko- jenia jego potrzeb. Dlatego też poważne ilości wełny i bawełny im- portuje z zagranicy.

1946 roku wartość importowanych surowców przekroczyła 50 000 000 do- larów. Przywieziono: wełny — 19.260 ton, bawełny — 41.300 ton, celulozy — 13.320 ton, lnu — 7.020 ton, pa- ku — 761 ton itp. Bawełny najwię- cej dostarczył Związek Radziecki — 12.706 ton, wełny — UNRRA (17.000 ton). (A).

WZRASTA PRODUKCJA GARBNIKÓW

Już w maju przemysł papierniczy rozpoczyna produkcję nowego ar- tykułu — kłutanu, który otrzymuje się z ługów posulfitytowych jako pro- dukt uboczny przy produkcji papieru.

Wkrótce uruchomi się również produkcję syntetycznego garbnika taniganu. Jak wiadomo garbniki sta- nowiły dotychczas poważną pozycję w naszym imporcie, wynalezienie no- wych garbników własnej produkcji uniezależni nas w znacznej mierze od eksporterów zagranicznych (A).

PUNKT IMPORTOWY W KOZŁU

Port rzeczny w Kozłu nad Odrą odgrywa coraz większą rolę. W przy-

gotowanym tam składzie złożono po- ważne zapasy importowanych rud szwedzkich, a obecnie przeprowadza się odwózkę tych rud do hut.

Do końca stycznia odwiedziło już z Kozła ok. 15.000 ton rud szwedz- kich. (A).

PAS WAGI 3 TON

Polska produkcja wzrasta nie tyl- ko ilościowo, ale również jakościowo i wachlarzowo (pod względem asortymentu).

Ostatnio jedna z naszych fabryk wyprodukowała pas transmisyjny dla jednej z górnośląskich hut o wa- dze 3.000 kg, szerokości 2 metrów, grubości 2 cm.

Długość pasa wynosi 68 metrów. Pas ten przenosi energię o mocy 2.000 koni mechanicznych.

Nie świeci garnki lepią!

10.000 WRZECION

Wielka przedsiębiorstwa lnu w Świebo- dzicach na Dolnym Śląsku posiada obecnie 2.000 wrzecion. Dzięki in- westycjom w ramach planu 3-letnie- go do końca br. przedsiębiorstwo będzie posiadać 10.000 wrzecion. (A).

WYTWARZAMY LUKSUSOWE BUDZIKI

Ostatnio Państwowa Fabryka w Piotrolesiu wypuściła pierwszą prób- ną serię kompletnych mechanizmów

zagarów ściennych dla Zjed- zczenia Przemysłu Precyzyjnego C- tycznego. Obecnie fabryka prze- stępuje do masowej produkcji tego rodzaju mechanizmów. Opracowa- zostały typy luksusowego zegara do użytku domowego — budzik. Cały mechanizm budzika wykon- z materiałów krajowych. Zza- nicy sprowadza się jeszcze ty- sprężyny.

HANDLUJEMY Z WŁOCHAM I WĘGRAMI

Ostatnio toczyły się w Rzymie i mowy gospodarcze przedstawio- Polski i Włoch. Pertraktacje dały- zytywny rezultat. Stosunki han- we zostały rozszerzone i znac- żywione. Rozwiązanie trudno- zakresie różnicy cen oraz termi- dostaw da szeroką podstawę do- konania umowy zawartej jeszc- październiku 1946 r.

W początkach kwietnia prze- dzie do Warszawy delegacja ha- wa Węgier dla przedyskutowa- becznej sytuacji oraz możliwość- szerzenia wymiany. Przewiduj- sprowadzenie z Węgier 1.500 ton- nogron, 100 ton brzoskwiń i morel- oraz innych artykułów południo- wych.

Istnieje możliwość zakupu 20- ton win węgierskich. (A).

Świdnica

Nie będzie „Księgi Pamiątkowej” bo „autor” poszedł do więzienia

Znany był dobrze kupcom Wroc- ławia, Jeleniej Góry, Wałbrzycha i Świdnicy elegancki akwizytor ogło- szeniowy nazwiskiem Jurkiewicz August.

Legitymował się dowodem wyda- nym przez Polski Zw. Zachodni a działalność jego polegała na zbiera- niu ogłoszeń do „mającej” się uka- zać „Pamiątkowej Księgi Dolnego Śląska”.

Sumy za ogłoszenia pobierał w 50 proc. należności, wystawiając pokwi- towania z pieczęcią tegoż samego związku.

Niedawno Jurkiewicz wpadł w re- ce władz. Przewód Sądu Okręgowego w Świdnicy wykazał, że był on zwykłym aferyzystą. Dowód i pieczę- ka były fałszywe, a zebrane pieni- dze szły do jego prywatnej kieszoni.

Łączna suma, jaką zdołał wyłudzić od kupiectwa Dolnego Śląska, wyno- si ponad 300 tys. złotych.

Jurkiewicz skazany został na 3 la- ta więzienia, a przysługująca mu amnestia wyrok ten zmniejszyla o połowę.

Oczywiście ogłoszenia nigdy się nie ukaza.

Ministra Oświaty
na Uniwersytecie
Laboratorium
naukowy,
dra.
a Wydziale
liczym Uni-
zakład nau-
tomii.

ag - kol pracowników

owej Fabryce Wagonów
rodzku szkoleniowy, mło-
zej.

szkołą przemysłową
gimnazjum i liceum me-
raz różne kursy zawodowe
ce. W sumie na wszelkie
częszcza ponad 600 słucha-

planuje się utworzenie na
terenie „Technicum” które-
go licznych słuchaczy spo-
ędzy miejskiej.

te, przyczyniają się w du-
go wyszkolenia nowych
ów i podniesienia pozio-
mowych pracowników.

alne zebranie

sk. Kom. S. D.

Miejski Stronnictwa De-
nego we Wrocławiu poda-
wiadomości, że w niedzielę
marca b.r. o godz. 10-tej w
Stronnictwa przy Placu Te-
odbędzie się Walne Zgro-
Obecność wszystkich
obowiązkowa.

aw będzie produkował mydło

Państwowa Fabryka Mydła
ay produkuje w dużych ilo-
szek do prania, który jest na-
zo pożądanym artykułem ze-
g niedostateczną ilość myd-
a.

w niemieckich fabrykach wy-
tlenienie 20 ton proszku, a o-
an wykonania przewiduje tyl-
proszku miesięcznie. Norma
Cale przekraczana, gdyż
u b. r. wyprodukowano 61
tym 72 tonny, a w marcu
zwiększenie 80 ton prosz-

noworodka

ach domu przy ul. Sło-
z Stalina) znaleziono tru-
pka, umieszczonego w pacz-
artykułach JNRRA. Ponieważ
ać było na zwłokach żadnych
obrażeń ciałnych, należy przy-
ać, że noworodek przyszedł
y na świat lub po porzuceniu
zi. Zwłoki przewieziono do Zakła-
dygny Sądowej, wyrodnej mat-
kuje M.O.

Porażony prądem

V czasie pracy przy stacji trans-
w na Placu Solnym porażony
dem pracownik Elektryczni
Tadeusz Seligowski. W sta-
tytomnym odwieziono go do
Wszystkich Świętych, gdzie po-
nach zmarł. Wszczęto docho-
tem stwierdzenia przyczyn

rozpija się do białej gorączki

Coraz częściej na łamach
ukazują się artykuły, nawołu-
do zwalczania nadmiernie roz-
technicznego się pijaństwa na-
wśród młodzieży.

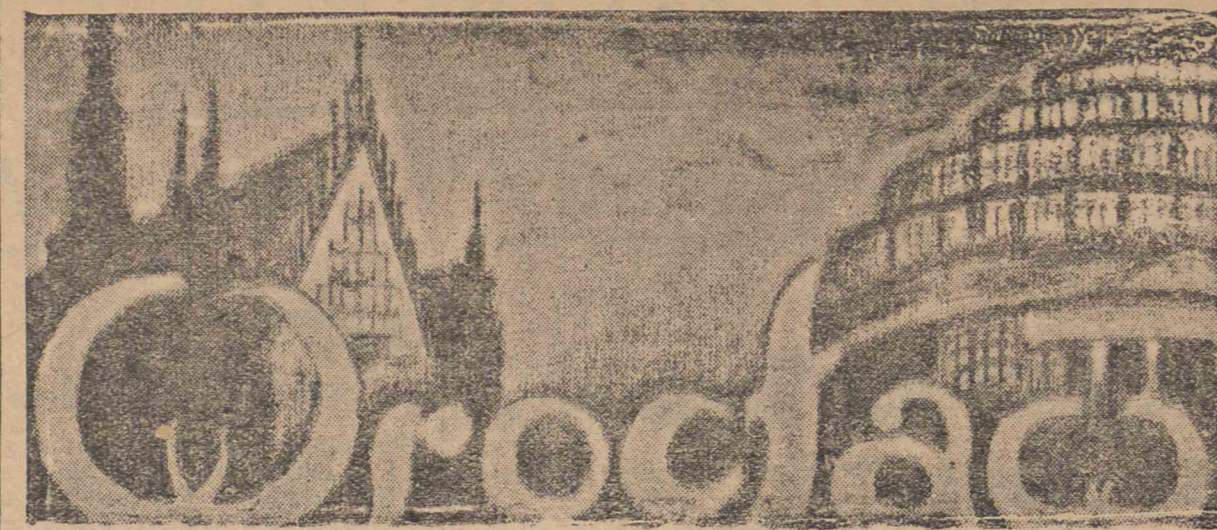
Występka przeprowadzona w wo-
ławstwie lubelskim ustaliła, że do-
dzieci w wieku od 7 do 15 lat
a alkoholu, a około 30% używa-
ale.

W dowód powyższego dość wska-
na fakt, że do kliniki psycho-
icznej szpitala umysłowo - cho-
w Tworkach pod Warszawą
ozi się dziewczęta i chłopcy
nich w stanie epistwa, docho-
go białej gorączki.

Ofensywa czystości

wiadomo, że stan Wrocławia
e o czystość i estetykę przed-
fatalnie. Specjalnie teraz, w
zaczynającej się wiosny,
nie tylko szpeci miasto, ale
za również poważne niebez-
wo dla ludności, mogą być
wybuchu licznych epidemii.
jakim stopniu zanieczyszczono-
sze miasto, mogą świadczyć
podane przez Wydział Planowa-
Mianowicie na przestrzeni około
m ulic i podwórz, jest do zbiera-
150 tysięcy metrów sześciennych
i odpadków. Łatwo sobie wyo-
ś, jakie skutki poczyniłoby za-
pozostawienie tych ilości gniją-
odpadków ich losowi.

rac pod uwagę wszystkie te oko-



746.000.000 złotych
na inwestycje

**Uchwała
Miejskiej Rady
Narodowej**

Ostatnie nadzwyczajne posiedze-
nie MRN poświęcone było dwóm za-
gadnieniom, a mianowicie sprawie
udzielenia subwencji w kwocie 2
mil. zł Wrocławskiej Spółdzielni
Mieszkaniowej i uchwaleniu planu
inwestycyjnego na rok 1947.

Posiedzenie zajął przewodniczą-
cy MRN dr Paszke, który na wstę-
pie przedstawił Radzie nowego Pre-
zydenta Miasta i odebrał od niego
ślubowanie, po czym prezydent
Kupczyński wygłosił następujące
przemówienie:

Wysoka Rado!

Wchodząc w skład zespołu przed-
stawicielstwa wrocławskiego spo-
łeczeństwa, jakim jest Miejska Ra-
da Narodowa, chciałbym zapewnić
Obywateli Radnych o moim głębo-
kim uczuciu, jakie żywię dla miej-
scowego społeczeństwa za jego pra-
cę nad odbudowę zniszczonego mia-
sta i utrwalenia fundamentów pol-
skości w tym prastawiańskim gro-
dzie.

Przy najbliższej okazji, jaką bę-
dzie omawianie preliminarza bu-
dżetowego, będę miał sposobność
przedstawić Wysokiej Radzie po-
gląd na całokształt zagadnień, zwi-
zanych z rozwojem naszego miasta.

Obecnie chciałbym zapewnić Wy-
soką Radę o swym całkowitym od-
daniu się w codziennej pracy nad
dalszym rozwojem miasta i zapew-
nieniem jak najlepszych warunków
egzystencji wszystkim mieszkań-
com Wrocławia, w myśl zasad peł-
nej realizacji postulatów demokra-
cji ludowej.

Nowa rzeczywistość Polski Od-

rodzonej, wywalczona ofiarą krwi
najlepszych synów Narodu — zbu-
dowana na trwałych fundamen-
tach pracy robotnika, chłopca i in-
teligenta pracującego — daje nam
tę siłę i moc ducha w twórczej pra-
cy nad odbudowę zniszczonego kra-
ju — i siłą wolę całego Narodu
nad przebudowę społeczną, dalsze-
go postępu kultury i nauki, wśród
najszerszych mas pracujących.
Ustrój społeczny demokracji ludo-
wej daje pełne prawa samorządow-
emu obywatelowi udział w kształ-
towaniu się gospodarki narodowej
oraz jak najdalej idącą możność
kontroli społecznej aparatu wyko-
nawczego.

Zwracam się zatem do Obywateli
Radnych o pełne poparcie i jak naj-
ściślej współpracę nad realiza-
cją wielkich problemów i nawet
drobnych zadań, jakie będziemy
wspólnie wykonywali, pełniąc służ-
bę obywatelską dla dobra całego
Narodu Polskiego.

W dalszym ciągu obrad poddano
pod dyskusję sprawę udzielenia
subwencji Wrocławskiej Spółdziel-
ni Mieszkaniowej. Uzgodniono, że

miasto nie udzieli Spółdzielni sub-
wencji, natomiast wstąpi do Spół-
dzielni jako członek i złoży udział
patronalny w wysokości 2.000.000
zł. Uchwała przeszła jednomyślnie.

Ożywioną dyskusję wywołał
przedstawiony Radzie przez Zarząd
Miejski plan inwestycyjny na rok
1947. Plan przewiduje, że na pokry-
cie najpotrzebniejszych wydatków
inwestycyjnych potrzebna jest mia-
stu suma 746 mil. zł.

Z dyskusji, która się wywiązała,
wynika, że dotychczas przyznane
kredyty są zupełnie niewystarczają-
ce i miasto poza kołataniami do
skarbu państwa, musi szukać po-
nałto własnych dróg zdobycia odpo-
wiednich funduszy.

Ponieważ odpowiednie memoria-
ły przesłano już wcześniej do War-
szawy, Rada powzięła uchwałę po-
stanawiającą wysłanie specjalnej
delegacji, która w Warszawie na
miejscu przedstawiła stan sprawy.
W skład delegacji wchodzi: prezy-
dent miasta, przewodniczący Miejs-
kiej Rady Narodowej oraz resor-
towy wiceprezydent miasta. Dele-
gacja udaje się już w najbliższych
dniach do Warszawy i po powrocie
złoży Radzie odpowiednie sprawo-
zdanie.

T.T.

Nowe władze Związku Prac. Przem. Poligraficznego

Na odbytym ostatnio zebraniu
członków Związku Zawodowego
Pracowników Przemysłu Poligra-
ficznego — Okręg Wrocław wybra-
no na rok 1947/48 nowy zarząd w
składzie następującym:

Prezydium:

Szczucki Władysław — przewod-
niczący, Włodarski Wacław — za-
stępca, Tryba Stanisław — sekre-
tarz, Safuta Bolesław — skarbnik,
Lauda Teofil — przew. Kom. Kult.

Członkowie Zarządu,

Dudek Ignacy, Maciejewski Ka-
zimierz, Nowi Bolesław, Pietrzyk
Ignacy, Kikiel Kazimierz, Ziolkow-
ski Józef, Hender Tadeusz — sek-
cja skł. ręcznych, Stasiński Fran-
cisek — sekcja skł. maszynowych,
Rytka Stanisław — sekcja maszy-
nistów, Herman Stefan — sekcja
litografów, Wojciech Antoni — sek-
cja introligatorów, Müller Zofia —
sekcja prac. administrac.

Sąd polubowny:

Adamczak Władysław, Bekkier
Stanisław, Garnarek Piotr, Naor-
niakowski Marian, Batorzyński Mi-
chał, Olszewski Tadeusz.

Odprawa aktywów PPS woj. wrocławskiego

W sali konferencyjnej Wojewódz-
kiego Komitetu PPS we Wrocławiu
odbyła się dnia 16 bm. odprawa se-
kretarzy powiatowych i miejskich
komitetów PPS z terenu woj. wro-
cławskiego. W odprawie wzięli u-

dział minister Edward Osóbka-
Morawski.

Stwierdził on w wygłoszonym re-
feracie, iż jednolity front Polskiej
Partii Robotniczej i Polskiej Partii
Socialistycznej wiąże się ściśle z

interesami Państwa Polskiego. Dla
tego też PPS dąży i dążyć będzie
konsekwentnie do jak najściślej-
szego uzgodnienia poglądów i zbra-
tania z Polską Partią Robotniczą.

Lody płyną przez Wrocław

W dniu wczorajszym mieszkańcy
Wrocławia mieli możność zaobser-
wować na Odrze oraz jej licznych
odnogach przepływ kry. Niektó-
rych zaniepokoiły również głucho-
detonacje, dochodzące od strony
rzeki.

Sytuacja jest poważna, zwi-
szcza jeśli chodzi o tereny nadbrze-
ne, ale nie groźna. Lody napływa-
jące z górnego biegu rzeki mają
wolne przejście. W wypadkach two-
żenia się zatorów, co przy pocho-
dzie lodów jest nieuniknione, likwi-
duje się je natychmiast przy po-
mocy materiałów wybuchowych.
Również stan wody we Wrocławiu,
aczkolwiek silnie podwyższony, nie
jest jeszcze groźny.

Znacznie gorzej przedstawia się
sytuacja w dolnym biegu rzeki.

Koło Ścinawy powstał niebez-
pieczny zator. Spiętrzone wody do-
chodzą już do korony wałów i gro-
żą w razie nieopanowania sytu-
acji zalewem dużym obszarem. Na
zagrożony odcinek wyjechały od-
działy saperów.

W górnym biegu notowano w Ra-
ciborzu silny przybór wody — do
90 cm.

Reasumując, sytuacja jest poważ-
na, lecz przynajmniej jeśli idzie o

Wrocław, zupełnie opanowana i o-
ile nie zajdą nieprzewidziane wy-
padki przebieg lodów odbędzie się
pomyślnie.

Z.P.

Mówimy o naszym mieście

Józefówka

Od kilku dni z murów naszego
miasta zapraszają nas liczne pla-
kаты na tradycyjne „Józefówki”.

Jest to, nasze polskie „śródp-
ście” w którym to dniu dajemy so-
bie dyspensę pozwalającą nam na
zerwanie z postną powagą.

Niewątpliwie w naszym mieście
jest spora ilość Józef i Józefów.
Wszystkim tym Józiom i Józkom
chcielibyśmy dziś złożyć jak naj-
serdeczniejsze życzenia.

Przechodźmy koło wystaw kwia-
ciarni naszego miasta. Kwiaty
przypominają nam wiosnę, która
wybuchnie już za dwa dni, a któ-

rej przezrocie unosi się już w po-
wietrzu.

Przeżywamy już ostatnie godzi-
ny przedwiośnia wrocławskiego,
zbliżającego nas ku Niedzieli Pal-
mowej i Wielkiejnocy. Wzburzona
Odra szumi pod naszymi oknami, a
szum tej rzeki
podmuch wiatrów z Karkonoszy
barwa fiołków wrocławskich
oraz uśmiech słońca Józef i Józ-
fów przywiozują nas coraz bar-
dziej do tego miasta, które naszym
będzie po wieki.

GROT.

ŻYCIE SPORTOWE

Mistrz

Dolnego Śląska

W związku z ogłoszeniem terminu rozgrywek eliminacyjnych o wejście do Ligi wszystkie pisma sportowe opublikowały kalendarzyk spotkań i wszystkie po kolei zaczęły kreować coraz to inną drużynę na mistrza Dolnego Śląska. Oto co czytamy w krakowskim „Słarciu”:

„Wielkie niespodzianki” w tej grupie (pierwszej przyp. red.) mogą również zgotować „mało znani” przeciwnicy jak KKS Poznań, wrocławski IKS itd. Wrocławski IKS może oczywiście zgotować niespodziankę, ale naprzód musi zdobyć mistrza okręgu, którym na razie nie jest ani on, ani Pafawag, który ten sam „Start” i w tym samym artykule (sic!) wymienia jako przeciwników Wistę, Polonię itd.

„Gazeta Robotnicza” również mianuje Pafawag na mistrza okręgu a „Głos Wielkopolski” znów na przekór nam wszystkim twierdzi, że Błękitni będą reprezentować Dolny Śląsk w rozgrywkach o wejście do Ligi.

Otóż panowie redaktorzy sportowi mistrza Dolnego Śląska jeszcze nie ma, urodzi się dopiero w przyszłą niedzielę, piszcie więc tak jak w komunikacie „mistrz Dolnego Śląska” bo to bardziej bliskie będzie prawdy.

DWAJOT.

Murzyni grają w „kosza” w Warszawie

Przejeżdżając przez Warszawę w drodze do Moskwy Kolumna Transsportowa Komendy Głównej USA rozegrała wczoraj w sali YMCA mecz siatkówki i koszykówki z murzynami warszawskiej YMCA. Spotkanie w koszykówce przyniosło zwycięstwo Amerykanom w stosunku 31:30 (7:7), w siatkówce zaś przegrali 0:2. Poziom spotkań był dość słaby. Większość graczy amerykańskich stanowili Murzyni.

W Łaziskach Górnych odbyło się spotkanie tenisa stołowego między drużynowym mistrzem Polski Kopalnia „Polska” a miejscowym KKS „Elektro”. Zwycięstwo odniosła drużyna kopalni „Polska” w stosunku 7:2.

Kulminacyjnym punktem meczu było rewanżowe spotkanie między

Szmidt będzie rewelacją meczu

Pafawag -- Polonia (Świdnica)

W dniu jutrzejszym oglądać będziemy drugi z kolei mecz piłkarski tegorocznego sezonu. Będzie to jeden z najbardziej ciekawych meczów, stawką bowiem jest prawo uczestniczenia w rozgrywkach o wejście do Ligi PZPN. Na boisku AZS-u spotkają się jutro Pafawag oraz Polonia Świdnica. Pierwszy mecz tych dwóch drużyn rozegrany w jesieni w Świdnicy zakończył się zwycięstwem drużyny wrocławskiej w wyniku 2:1.

Mecz jutrzejszy jest jednak wiel-

ką niewiadomą, nie są nam znane bowiem w tej chwili możliwości Pafawagu, drużyny, która u schyłku zeszłorocznego sezonu nie miała sobie na Dolnym Śląsku równej. Jeżeli chodzi o Polonię, to odkryła ona swe karty już w niedzielę wygrywając z IKS-em 7:2. Jednak baczny obserwator niedzielnego spotkania nie może na jego podstawie zredukować zbyt pochopnie szans Pafawagu, świadczające bowiem głośno, o wiele słabiej niż w jesieni i z przeciwnikiem jeszcze gorzej gra-

jącym od nich. Wytrzymali lepiej tempo narzucone na początku gry, są lepiej przygotowani kondycyjnie i tym przewyższali IKS, który do połowy trzymał się na ogół nieźle.

Pafawag pomimo wszystko wie-rzy w zwycięstwo. Co ich do tego uprawnia? Wielkie zmiany w składzie drużyny. Nowe twarze, które w szeregach Pafawagu zobaczymy jutro, powinny w znacznej mierze wzmocnić i skonsolidować całą jednostkę. Kogóż więc zobaczymy?

Na lewej pomocy zagra były zawodnik lwowskiej Pogoni Szmidt. Szmidt przed wojną należał do juniorów Pogoni do najzdolniejszych i najlepiej zapowiadających się piłkarzy polskich. Na rok przed wojną wraz z Jędrzejem i Wolaninem coraz częściej zastępowali oni swych starszych kolegów, a pod nieobecność Wasiewicza Szmidt z powodzeniem grywał na środku pomocy nie ustępując w niczym swym bocznym kolegom Sumarce i Haninowi. W latach od jesieni 1939 do 1941 roku Szmidt grał już w pierwszej drużynie lwowskiego Dynama do czasu zluźnienia go przez Grinberga (dawnej Cracovii) i wówczas ta linia pomocy w składzie Hanin — Grinberg — Szmidt była najsilniejszą pozycją Dynama. Po wojnie Szmidt jak większość jego kolegów osiedlił się w Bytomiu i odtąd widzimy go stale w Polonii bytomskiej a na meczu Śląsk — Warszawa grał w reprezentacji Śląska.

Drugą „nową twarz” w Pafawagu będzie bramkarz Lech, który orzed wojną był rezerwowym bramkarzem warszawskiej Polonii. Szkółkę więc ma dobrą, a jak powiada, na treningach wykazuje bardzo dobrą formę. Trzecią wreszcie rewelacją ma być lewy łącznik Czyż. Czyż grywał do niedawna w wojskowej drużynie polskiej w strofie amerykańskiej i był „ponoć” jednym z najlepszych na swej pozycji.

Składy obu drużyn, które bardzo pilnie przygotowują się do jutrzejszego meczu, wyglądają następująco:

Polonia: Andrzejewski, Słazak, Szymański, Aniol, Dzierżok, Ziżka, Maniura, Markowski, Cichy, Minc, Kusz.

Pafawag: Lech, Chełczyński, Dąbrowski, Halicki, Półkoszek, Szmidt, Jarno, Janeczek, Sambor, Czyż, Mitas. (JJ)

Kupujemy

Tłuszcze zwierzęce i roślinne, stearyny, gliceryny, glikole, olejki pachnidła, i barwniki do kosmetyków.

J. i S. Stempniewicz
Poznań 2. Marsz. Focha 34

Eliminacje przed mistrzostwami Europy w zapasnictwie

W sali świetlicy „Bata” w Radomiu odbyły się wczoraj eliminacyjne walki o prawo reprezentowania Polski na mistrzostwach Europy w Pradze. W walkach wzięło udział 20 zawodników wyznaczonych przez Polski Związek Atletyczny.

Wyniki spotkań finałowych: w w. muszej Sokółowski (Pomorze) wygrał na punkty z Kluczyńskim (Warszawa); w w. koguciej Marcinkowski (Śląsk) wypunktował Rokitę (Warszawa); w w. piórkowej Kusz (Śląsk)

wygrał na punkty ze Strużakiem (Pomorze); w w. lekkiej Kuligowski (Śląsk) zwyciężył na punkty Kuleszą (Łódź); w w. półśredniej Gyt (Śląsk) pokonał na łopatki Cegielskiego (Poznań) po 1:48 min. walki; w w. półciężkiej Bajorek (Kraków) pokonał w 15-tej minucie Pięte (Poznań) na łopatki; w w. ciężkiej Urzacz (Śląsk) pokonał na punkty Glińskiego (Łódź), który został kontuzjowany i walki nie-skończył.

ŁKS — Radomiak

W Łodzi odbył się interesujący mecz bokserski pomiędzy ŁKS-em a Radomiakiem. ŁKS, który wystąpił do spotkania tego w składzie o-

stabilnym, brakiem Pisarskiego i Niewadzila, uzyskał zaledwie wynik remisowy. Radomiak ze swej strony wystąpił bez Czortka, którego zastąpił wypożyczony z Budowlanych Sieradzian, na skutek czego najbardziej emocjonujący zapowiadający się pojedynek Czortek — Marcinkowski nie doszedł do skutku.

Wyniki techniczne tego meczu były następujące:

W wadze muszej Stasiak (ŁKS) wygrał przez dyskwalifikację Szulca. W pierwszym starciu Szulc miał wyraźną przewagę punktową.

W wadze koguciej Przybytniewski (Radomiak) wypunktował Stoleckiego.

W wadze piórkowej Marcinkowski pokonał na punkty Sieradzian, mając go w drugim starciu na deskach.

W wadze lekkiej Kosiński (Radomiak) pokonał na punkty Kierusza.

W wadze półśredniej Olejnik (ŁKS) wygrał zdecydowanie na punkty z Wasakiem.

W wadze średniej Rychter (ŁKS) wygrał na punkty z Kroktem.

W wadze półciężkiej Kosiński (ŁKS) został znokautowany w drugim starciu przez Drabkowskiego.

W wadze ciężkiej Kotkowski (Radomiak) pokonał na punkty Zwi- (JOT)

UzB chce okiełznać „dzikie” kluby

Wydział Sportowy Dolnośląskiego OZB apeluje do wszystkich klubów bokserskich na Dolnym Śląsku, które wykazują działalność sportową, a nie są zgłoszone w Związku, o natychmiastowe zgłoszenie się i zapisanie w poczet członków OZB. Dotyczy to w szczególności klubów OMTUR Świdnica, OMTUR Kamień-Góra i Len Wałbrzych. (J)

Okręgowy Oddział

Mieczarsko-Jalcz rski we Wrocławiu

ul. Słodowa 18 tel. 205

poszukuje
od zaraz

monterów i slusarzy

K 678

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU DOLNOŚLĄSKIEGO

Dyrekcja Wrocławska, ul. Włodkowicza Nr 3
ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na:

1. remont budynków mieszkalnych o 26 mieszkaniach przy ul. Kleist 6/8 we Wrocławiu,
2. remont instalacji centralnego ogrzewania, wodociągowej, kanalizacyjnej i gazowej w 2 budynkach mieszkalnych przy ul. Kleist 6/8 we Wrocławiu,
3. roboty zabezpieczające w budynku przy ul. B. Pretficza 7 we Wrocławiu.

Blisze informacje i podkłady ofertowe można otrzymać w sekretariacie Dyrekcji Wrocławskiej przy ul. Pawła Włodkowicza Nr 3, II piętro w godzinach biurowych.

Oferty w zalakowanych kopertach na każdy obiekt oddzielnie, bez znaków firmowych, składać należy do dnia 26 marca 1947 r., do godz. 12-tej w Sekretariacie, po czym nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 2 proc. oferowanej sumy, w postaci opłaconej sumy w BGK Konto Nr 120, lub list gwarancyjny w banku.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta dla zlecenia robót w całości, części lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

Dyr. Adm. - Handlowy
S. DOBROWOLSKI

K686

KOMUNIKATY I PROGRAMY

Teatry

Miejski

W środę, dnia 19 b. m. o godz. 18.30

— „Tosca” — opera Pucciniego.

W czwartek, dnia 20 b. m., o godzinie 18.30 — „Dwa Teatry”, komedia w 3-ach aktach Jerzego Szaniawskiego.

Kina

„ŚLĄSK” — Ogrodowa 67, film produkcji franc. — „Ludzie i manekiny”.

„WARSZAWA” — Fredry 17 film produkcji amer. — „Jezebel”.

„POLONIA” — Żeromskiego 53 film prod. radz. — „Zuch dziewczyna”.

„TĘCZA” — Kołuszki 177 film prod. radz. — w. r. polska „Zygmunt Kłosowski”.

„PIONIER”, Stalina 71, — film prod. szwedz. — „Zamieć śnieżna”.

„Fama” — Psie Pole, film prod. amerykańskiej — „Uwodziciel”.

Kino czynne: w piątki, soboty i niedziele.

Początek seansów w dni powszednie: 16-ta i 18-ta, w niedziele 14, 16 i 18-ta.

Początek w innych kinach o godz. 15, 17 i 19. W niedziele i święta o godzinie: 13, 15, 17 i 19-ta.

Radio

19 marca 1947 r. (środa).

5.57 Sygnał Wrocławia. 6.00 Sygnał czasu. „Kiedy ranne wstają zorze” i kalendarz historyczny. 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Gimnastyka poranna. 6.30 Muzyka. 6.57 Sygnał czasu. Audycja na „Dzień Dobry” 7.05 Muzyka. 7.20 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy stołecznej. 7.35 Program na dzień bieżący. 7.40 Poranny koncert Orkiestry P.R. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka P.C.K. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej (K.). 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12.35 Muzyka. 13.00 Muzyka obiadowa. 13.40 „Alfabet muzyczny” — audycja w oprac. Bolesława Busiakiewicza. 14.00 Recital wiołowy — Wiktora Kłwusa. 14.15 Ekran i scena (lok.). 14.20 Muzyka z płyt (lok.). 14.30 Wiadomości i komunikaty Wrocławskie (lok.). 15.00 Opowiadanie dla dzieci. 15.10 Wędrowka z mikrofonem. 15.20 Repertarz. 15.30 Portrety działaczy. 15.40 Muzyka. 16.00 Dziennik po południowy. 16.30 Muzyka. 16.55 Skrzynka pocztowa w oprac. inż. Czesława Klimczewskiego. 17.00 Audycja literacka. 17.10 Muzyka. 17.45 „Na Ziemiach Odzyskanych”. 17.55 Z życia kulturalnego. 18.00 Muzyka. 18.30 Nauka przy głośniku. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert życzeń (lok.). 19.30 Audycja Chopinowska. 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 Muzyka. 21.00 „Nowe książki”. 21.15 „U naszych przyjaciół”, audycja słowno-muzyczna. 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 22.00 Kwadrans prozy — „Popioły” St. Żeromskiego. 22.15 Program na jutro. 22.25 Muzyka. 23.00 Rozmowa z pisarzami. 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.30 Lokalny program na jutro (lok.). 23.35 Koncert życzeń (lok.). 23.55 Streszczenie ostat. wiadom. dziennika radiow. sygnał czasu, hymn i koniec audycji.

„Koncerty życzeń” udostępnione

(Y). Skorzystanie z radiowego „Koncertu życzeń” było dotychczas związane z jazdą na Kryki, ponieważ tam wyłącznie przyjmowano zgłoszenia. Podkreśliliśmy kiedyś niedogodność takiej sytuacji dla publiczności, dlatego teraz z przyjemnością donosimy, że Radio — punkt, przyjmowania zgłoszeń przeniosło obecnie do swego lokalu przy Rynku.

WIECZÓR AUTORSKI — MŁODYCH PROZAIKÓW 48-MY WROCŁAWSKI

— CZWARTEK LITERACKI

We czwartek, dnia 20 marca b. r., o godz. 17-tej odbędzie się w lokalu własnym przy Placu Biskupa Nankiera nr 7/II p. — 48-my Czwartek Literacki, Koła Miłośników Literatury i Języka Polskiego.

W programie — wieczór autorski młodych prozaików. Udział biorą: Romuald Cabaj, Jerzy Cieślakowski, Hubert Drapella, Tytus Karpowicz.

Słowo wiążące: Tadeusz Lutogiewicz.

Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Nocne dyżury aptek

„POD ZGODĄ” — Witosza 47.

„POD ŁABĘDZIEM” — Pułaskiego 16

„POD RÓŻĄ” — Olszewskiego 75

Nasiona warzyw i inne, nawozy sztuczne, karbolinę sadowniczą, ciecz kalifornijską, plugi, brony, koks, papę, cement, naftę, ropę, oleje i smary, podkowy, gwoździe, worki, wyroby tekstylne, rowery oraz wszelkiego rodzaju towary potrzebne w gospodarstwie rolnym i domowym **s p r z e d a j e**
Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa
w **WROCŁAWIU**, ul. Tadeusza Kościuszki 76
telefon 431

która też kupuje zboże oleiste i nasiona oraz słomę.
Rozprzestrzenia towary w ramach akcji „Przemysł dla wsi” i sprzedaje węgiel po cenach sztywnych (bardzo niskich) dostawcom jęczmienia lub żyta. K 470

OBWIESZCZENIE

Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Przemysłu — Departament Przemysłu Miejsowego z dnia 7.5.1946 r. M.R./5279 oraz zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego z dnia 4.3.47 r. L. Dz. PAI/60/47 Izba Rzemieślnicza we Wrocławiu wywala do ponownej rejestracji wszystkich rzemieślników, prowadzących warsztaty samodzielnie, chałupników, spółdzielnie pracy, oraz osoby prawne, posiadające i prowadzące warsztaty rzemieślnicze.

Wszyscy wyżej wymienieni, z terenu m. Wrocławia oraz powiatu wrocławskiego, są obowiązani zgłosić się do Izby Rzemieślniczej we Wrocławiu, Plac Muzealny 16 pokój Nr 11 w godzinach od 9 do 13-tej, celem dokonania ponownej rejestracji.

Rzemieślnicy z innych powiatów winni zgłosić się do rejestracji w terenowo właściwych powiatowych związkach cechów lub cechach zbiorowych.

Ostateczny termin ukończenia rejestracji jest wyznaczony na 1.5.1947 r.

IZBA RZEMIEŚLNICZA
WE WROCŁAWIU

K679



Al. Marcinkowskiego 7 tel. 43-23 i 21-04

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

FILATELISTYCZNE znaczki kupuje, płaci najlepiej „Światowid”. Wałbrzych, skrytka 45 K 1419

KUPEMUSY stale: nici i sznurki, oraz wszelkiego rodzaju tkaniny, konopne, bawełniane, kaucuk. Listwan i S-ka Wrocław Pomorska 17 K 551

KUPEMUSY maszynę grawerską, frezy oraz szlifierkę do frezów. Wytwórnia Pieczętów, Wrocław, marsz. Stalina 83, I p. Jelenia Góra, Kolejowa 51, tel. 2188. K-628

MLECZOCIĄGI, zakraplacze do oczu aerometry, termometry, smoczki, termofory i inne artykuły sanitarne, poleca po cenach fabrycznych. Dom Handlowy Kraków, Główna 6. K-643

TORBYCZARKI — maszyny do wyrobu toreb sklepowych i aptecznych, kupi poważne przedsiębiorstwo. Zgłoszenia kierować: Łódź, Narutowicza 39 m 8 K-641

CENTRALA Sprzedaży Pożarniczego Oddział Wrocław, ul. Pułaskiego 81, zakupuje stale wszelki sprzęt pożarniczy oraz chemikalia, saponiny i lakreje. K-650

KAPELUSZE damskie najnowsze fasony w cenie od zł 600.— począwszy poleca firma „Scarlet”, ul. Świdnicka 43. 2192

KUPEMUSY stale kumaron. Oferty: „Wspólnota” Kraków, Plac W. Świątych 8 pod „357”. K 668

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne.

Oplata za każdy wyraz. Minimum 10 wyrazów. Pierwsze słowo druk tłusty 100% drożej. Poszukiwanie pracy i rodzin 5 zł. Wszelkie inne po 10 zł. W numerach świątecznych 50% drożej.

Ogłoszenia wymiarowe.

Oplata za 1 milimetr wysokości przy szerokości jednej szpalaty. W miejscu przeznaczonym dla reklamy po zł. 25 w tekście po zł. 40. Zastrzeżenie miejsca 50% drożej. W dni świąteczne dopłata 25%. Nekrologi za tekstem 15 zł. w tekście 30 zł za 1 mm.

WEŁNĘ OWCZĄ praną i surową kupuje każda ilość płacąc najwyższe ceny „Agencja Handlowa” Rynek nr. 14 m. 1. 2193

POSIAŁAM gotówkę i chęć do pracy, przystąpię do spółki sklepu każdej branży. Oferty do „Słowa Polskiego” pod „Samotny”. 2160

KUPIĘ maszynę do wyrobu keksów i walec do ciasta. Wiadomość: Aleje Śłowackiego 19. 2139

PRZYSTAPIĘ do spółki — handel, przemysł lub rzemiosło. — Oferty do „Słowa Polskiego” pod „150 tys”. 2161

OWCZAREK alazacki (wilk) tresowany do sprzedania Nowowiejska 42 cukiernia. 2160

DUŻY sklep spożywczo kolonialny rozdzielić wraz z przyległym mieszkaniem w śródmieściu odstąpię za zwrot kosztów. Wiadomość: kłosek Stalina 125. 2170

ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: kartę rozpoznawczą wydaną w Łowiczu, odcinek zameldowania, akt ślubu na nazwisko: Polkiewicz Halina — Wrocław, ul. Kołłanowskiego 69. 2197

UNIEWAŻNIAM rejestrację nr. 3589 R.K.U. — Trzebnica, Leśnik Ksawer. 1913

UNIEWAŻNIAM zagubiony w Jaworze opis mienia, wydany we Lwowie na nazwisko: Kaszuba Maria, Pietrzyków. K-645

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: kartę ewakuacyjną i zaświadczenie bagażowe na kredyt P.U.R-u. Kwit bagażowy, karty wymeldowania na nazwisko: Zięłkowski Franciszek. 2232

UNIEWAŻNIAM dokumenty: kartę rozpoznawczą, kartę pracy z Niemiec, za wiadomości o śmierci męża Dział Alina. 2191

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: tymczasowe zaświadczenie, odcinek meldunkowy obwodu V i świadectwo moralności na nazwisko Jaworowa Zofia. 2189

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: zaświadczenie repatriacyjne, kartę rejestracyjną R.K.U., potwierdzenie zameldowania, prawo jazdy na nazwisko Błaszczowski Stefan. 2187

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: legitymację Urzędu Zatrudnienia Wrocław, dowód osobisty, świadectwa czeladnicze wydane przez Warszawę na nazwisko Fibich Eugeniusz. 2185

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: dowód osobisty, kartę rejestracyjną R.K.U. Żegana na nazwisko Lis Tadeusz zam. w Jeleniej Górze. K-672

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: kartę rejestracyjną wydaną we Lwowie, świadectwo szkolne, zaświadczenie prowadzenia warsztatu instalacyjnego na nazwisko Błozor Władysław, zam. Jelenia Góra. K-673

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie tożsamości nr 1, wydane przez Zarząd Gminy Nowa - Ruda, na nazwisko Balkowska Stefania. 2190a

UNIEWAŻNIAM dowody kolejowe na nazwisko Aniela, Jadwiga, Kazimierz Małek. 2197a

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie repatriacyjne nr 163638 na nazwisko: Malinowski Władysław. 2198a

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną na nazwisko Łaskarzewski Bernard, zam. Piastowo. K-674

UNIEWAŻNIAM kartę rozpoznawczą nr 1159 wystawioną przez Starostwo Garwolin, legitymację wojskową 1939 r. na nazwisko Młaczewska Irena. 2200

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową nr 0220008, legitymację służbową nr 440, dowód osobisty nr 158881, trzy zaświadczenia odznaczonych wojskowych, zaświadczenie chrztu, zaświadczenie na kupno roweru, na nazwisko: Przewłocki Leon. 2201

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód P.K.P. nr 8071, dowód żony na nazwisko Łabuziński Jan. 2202

UNIEWAŻNIAM dokument własności zła Bugu, wydany przez P.U.R. Wrocław na nazwisko Dolecki Jan. 2203

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty, kartę przesiedleńczą z opisem: 5 ha pola dom, stodoła, stajnia, inwentarz żywy i martwy na nazwisko: Tarnawski Władysław. 2204

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rozpoznawczą, kartki żywnościowe, kartę odcieczową, kartę pracy, na nazwisko Wróblewska Alfreda, Teresa. 2205

UNIEWAŻNIAM kartę R.K.U., świadectwo szkolne, legitymację fabryczną, odcinek zameldowania na nazwisko Kozak Franciszek. 2206

UNIEWAŻNIAM legitymację z obozu Mathausen nr. 56196 na nazwisko Habas Jan, Kłodzko, Czeska 18. 2207

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną R.K.U. świadectwo szkolne na nazwisko Borecki Stanisław. 2208

UNIEWAŻNIAM zgubiony opis mienia pozostawionego na nazwisko Wilczyński Franciszek. 2209

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną R.K.U. Garwolin, świadectwo szkoły technicznej, kartę rozpoznawczą na nazwisko Leonowicz Zbigniew. 2210

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty, kartę uzupełnień wojskowych Socha Mieczysław, dyplom mistrzowski, kartę rejestracyjną, dowód osobisty Kostelak Józef. 2211

UNIEWAŻNIAM zgubiony tymczasowy dowód osobisty na nazwisko Matysiek Józef. 2212

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód kolejowy, metrykę ślubu Frąckowiak Władysław. 2163

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: dowód osobisty, odcinek zameldowania, legitymację pracy, legitymację ubezpieczalni Społecznej, legitymację związku zawodowego, legitymację członkowską PPS na imię Stefana Dymarskiego. 2162

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę ewakuacyjną wystawioną w Nadwórnej Nr. 913 Maria Narolska, córka Michała i metrykę urodzenia Marii Bałkowskiej - Narolskiej urodzonej w Dolnym Wlkowie 1910 r. 2157

UNIEWAŻNIAM skradzione dowody osobiste na nazwisko Władysława i Kazimierza Wiśniewskich oraz kartę rejestracyjną R.K.U. Starogard na nazwisko Wiśniewski Władysław. 2156

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, akta ślubne i odcinek zameldowania Janina Marczak. 2455

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę majątkową na nazwisko Łuczyk Stanisław. 2168

UNIEWAŻNIAM skradzione dowody: dowód osobisty z fotografią t. zw. „palcówką” na nazwisko Władysława Pięszczorowicza, cztery potwierdzenia zameldowania we Wrocławiu na imię Władysława, Daniela, Jana i Elżbiety Pięszczorowicz, legitymację tramwajową na nazwisko Władysława Pięszczorowicza, zamieszkałej Pl. Strzelecki 12 m. 12. 2183

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie Nr. 13921 na nazwisko: Bernikla Amalia. 2182

UNIEWAŻNIAM zagubiony dokument i odcinek zameldowania Ireny Żeganki. 2181

UNIEWAŻNIAM się skradzioną legitymację tramwajową odcinek zameldowania świadectwo siódmej klasy i duplikat ukończenia szkoły powszechnej na nazwisko Tyczkowska Władysława. 2180

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę majątkową na nazwisko Łuczyk Katarzyna. 2187

„SOLIDARNOŚĆ”

Centrala Gospodarcza Spółdz. z ogr. odp.

w Warszawie, Sienna 60

Wałbrzych Wrocław Legnica
Mickiewicza 32 M. Stalina 35 Grodzka 16

poleca:

konfekcję męską, damską, trykotażę, bieliznę, kapelusze, koldry watawowe i galanterię skórzaną i t.d.

Członkowie Zw. Zaw. korzystają z 10% zniżki

Sprzedaż hurtowa: dla Spółdzielni, Konsumentów Zw. Zawodowych.

K 474 WROCŁAW, Ratusz 11/12, tel. 150

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną wydaną przez R.K.U. Kielce na nazwisko Podlejski Stanisław. 2179

UNIEWAŻNIAM skradzione wszystkie dokumenty na nazwisko Stanisława Graczyk. 2177

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną, zaświadczenie pracy na nazwisko: Michalewski Władysław. 2175

UNIEWAŻNIAM się skradzioną kartę repatriacyjną, metrykę urodzenia i ślubu, na nazwisko Maria Grześnińska, łaskawy znalazca odda: ul. Łódzka 1 m. 13 za wynagrodzeniem. 2172

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez R.K.U. Trzebnica na nazwisko Kowalów Kazimierz. 2184

POSAD POSZUKUJĄ

MŁODA maszynistka ze znajomością wszelkich prac biurowych, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Halusia”. 2176

RYSOBNIK - LITOGRAF, wykwalifikowana siła, projekty i wykonanie, zmiany posadę. Zgłoszenia do Księgarni „Czytelnik” Jelenia Góra, Kolejowa 18 pod „Fachowiec”. K-675

WOLNE POSADY

POTRZEBNY b. zdolny samodzielny czeladnik i podręczny na drobne szuki, warunki dobre. Warszawa Pracownia Ubiórów. Józefa Chadaję - Wrocław, H. Prawego 6. 2068

SZOFEKA meła — samochód osobowy D.K.W. — zatrudnimy natychmiast. „Bacutit”, Wrocław ul. Ks. Witolda 16. 2196

DZIEWCZYNA uczciwa z gotowaniem od zaraz — potrzebna. Warunki dobre. Mikołaja Reja 51/13. 2214

FRYZJERKA potrzebna. Wrocław, Ruska 63 przy pl. Solnym. 2219

POSZUKUJĘ zdolnej, samodzielnej ekspedientki do prowadzenia sklepu. Wiadomość: Aleje Śłowackiego 19 w sklepie. 2158

SAMODZIELNY buchalter bilansista z kilkuletnią praktyką potrzebny. — Szczegółowe oferty z opisami świadectw składać Stalina 45. Wrocław, Fabryka Kawy pod zarządem państwowym. 2164

NAUKA

KORESPONDENCYJNE Kursy Księgości. Informacje — Lublin, skr. poczt. 105. K-630

LOKALE

LOKAL restauracyjny, śródmieście, na 3a sala, nadaje się na hurtownię, korzystnie odstąpię. Wiadomość: Restauracja: „Kolejarz”, plac Strzelecki. 2153

ZAMIEŃIĘ komfortowe 4 pokojowe mieszkanie, ulica Prałacka, na mniej- 2 pokoje, kuchnię w pobliżu Rynku. Wiadomość: Rynek 3, sklep piśmienny. 2198

PIĘKNY duży lokal na Świdnickiej 1 piętro, tanio odstąpię. Złote Koło nr. 19 - 7. 2151

WILĘ umebłowaną za zwrot kosztów, poszukuję. Ew. zamienie 3 pokoje z łazienką w śródmieściu. Oferty: „Chemikalia”, Ogrodowa 38. Pośrednicy pożądan. 2218

LOKAL nadający się na każdą branżę do odstąpienia ul. Chrobrego 10. 2217

Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik”.

Redaktor Naczelny: Teofil Witke.

F-15981

Aires Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Krupnicza 18. — tel. Redakcji 198, tel. Wyd 68 Redaktor Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 — 13-ej. Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 90 złotych, miesięczna, z przesyłką pocztową 97 złotych. Druk: Sp. Wyd. „Czytelnik”, Wrocław, ul. T. Kościuszki 49.